Nr. 227 — Wtorek, 4 października 1932 — Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicę 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Po rozwiązaniu „Sel-Robu".

Rozwiązanie przez władze „Sel-Robu" nie było niespodzianką, lecz raczej konsekwencją sytuacji, która do takich zarządzeń dojrzała. Możnaby chyba zapytać, dlaczego nie uczyniono tego wcześniej. Wszak wyroki sądowe, przytoczone w uzasadnieniu zarządzenia, są daty wcześniejszej. Wcześnie także było rzeczą ponad wszelką wątpliwość ustaloną, że „Sel-Rob" jest — podobnie jak dawniej zlikwidowana „P. P. S. Lewica" — „przybudówką" komunistyczną, że pozostaje w zupełnej zależności od moskiewskiej centrali partyjnej, jako jej wygodny, bo legalnie działający instrument. Jeśli z faktów tych wyciągnięto dopiero dziś praktyczne wnioski, stało się to — jak przypuszczamy — z kilku powodów.

I tak — jak wiadomo — administracja polska unika represyj ogólnych, pozostawiając chętniej ściganie indywidualnych przestępstw sądom. Wynika to z tolerancyjnego nastawienia naszych urządzeń państwowych i z zasady tej, że ideje winny ścierać się w walce otwartej i równej. Państwo ingeruje bezpośrednio tam tylko, gdzie tego stanowczo wymaga interes ogólny. Powtóre, w łonie samego „Sel-Robu" toczyły się w latach ostatnich procesy o głębszym sensie politycznym, ich gwałtowne przerwanie byłoby może niewskazane. Dopiero, gdy okazało się, że narodowy pierwiastek ukraiński poniósł na odcinku tej organizacji klęskę, a niepodzielną dyktaturę objął Komintern, dalsza obserwacja stała się bezprzedmiotowa i można było z czystem sumieniem przejść do likwidacji grupy, bez obawy, że w ten sposób zniszczeniu ulegnie coś wartościowego, coś pozytywnego.

A wreszcie wpłynąć musiały na decyzję władz względy ogólne. Kryzys rolnictwa, zaostrzając sytuację gospodarczą wsi, pobudził organizacje wywrotowe do rozwinięcia gorączkowej działalności. Idzie ona — jak wykazały m. i. wypadki w pow. leskim — w kierunku anarchizacji stosunków. Na kresach wschodnich zwraca się nie tylko przeciw organom państwowym, nietylko przeciw żywiołowi polskiemu, ale nawet przeciw legalnie i konstruktywnie pracującym organizacjom ukraińskim. Jakkolwiek ich protegowanie nie leży w sferze obowiązków państwowych, to jednak Państwo nie może biernie przyglądać się, jak rozsypują się i giną w wirze walk wewnętrznych instytucje, przy wysoce nawet nacjonalistycznem zabarwieniu, reprezentujące przecież ważkie pozycje kulturalne i gospodarcze.

Pionierem takiej anarchizacji wsi był „Sel-Rob".

Kreśląc dziś podzwonne tej grupie, wypadałoby bodaj pokrótce streścić jej dzieje, a to tem bardziej, że ilustrują one jeden z ciekawszych etapów rozwoju i upadku ukraińskiej myśli politycznej. Powstał „Sel-Rob" zaledwie przed 6 laty jako fuzja wołyńskiego „Sel-Sojuza" i wschodnio małopolskiej „Partji Narodnej Woli". — Pierwsze z tych ugrupowań było organizacją o charakterze klasowym (obrona interesów włościańskich) i — jak na pierwotne warunki narodowościowe Wołynia — dość silnie narodowo ukraińskim. „Partja Narodnej Woli" natomiast powstała jako lewe, usamodzielnione skrzydło galicyjskich moskalofilów. Gdy ich prawica utworzyła odrębną „Russką Narodną Organizację", oscylującą bodaj kulturalnie do starej Rosji i społecznie konserwatywną, lewica zgrupowana w „Partji Narodnej Woli", wysunęła program krańcowo radykalny (uspołecznienie prywatnej własności i t. d.). Pozornie zukrainizowana, zachowała swój moskalofilski spadek w formie sentymentu do Rosji, ale dzisiejszej.

Było rzeczą łatwą do przewidzenia, że w mezaljansie tych dwóch grup ktoś kogoś musi pochłonąć. Między prymitywnym wołyńskim socjalizmem chłopskim i narodowym, a moskiewskim marksizmem „narodowo-wolców" musiało przyjść do starcia. Wygrali go lepiej wyrobieni i już protegowani przez KPZU politycy lwowscy. W „Sel-Robie" nastąpiła „czystka", której ofiarą padli wołyńscy narodowcy. Dochodzi do rozłamu i podziału na „Sel-Rob Lewicę" i „Sel-Rob Prawicę". Równocześnie toczy się walka o takim samym charakterze w łonie KPZU, energicznie likwidowana przez Komintern. Pod patronatem KPZU już „uleczonego" przez Moskwę z „nacjonalistycznych błędów", obie grupy łączą się znów formalnie, przyczem władzę swą ostatecznie umacnia III. Międzynarodówka. Resztki żywiołów narodowo - ukraińskich próbują jeszcze utrzymać „Sel-Rob Prawicę", szczątki te jednak rychło znikają z powierzchni.

Rozwiązanie „Sel - Robu" oznacza poważny wyłom w akcji komunistycznej, pozbawiając ją parawanu, za którym działa tam wszędzie, gdzie robota konspiracyjna była zbyt trudna i za mało wydajna.

Z ostatniej chwili.

Polska wybrana ponownie do Rady Ligi Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Donoszą z Genewy: Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzeniu Ligi Narodów odbyło się głosowanie nad wnioskiem Rządu polskiego w sprawie ponownego wyboru Polski do Rady Ligi Narodów. W głosowaniu wzięło udział 51 państw. Ważnych głosów oddano 47, nieważnych 4. Za ponownym wyborem Polski opowiedziało się 41 państw, przeciw — 6. Ponieważ dla uchwalenia wniosku potrzeba było w myśl regulaminu tylko większości 32 głosów, Polska uzyskała prawo ponownego wyboru do Rady Ligi. Temsamem po dzisiejszem głosowaniu wybór Polski do Rady Ligi Narodów jest już tylko formalnością.

Katastrofa kolejowa w Tatarowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Stanisławów (ig) Dziś o godz. 6.53 rano wydarzył się w Tatarowie pow. Nadwórna na stacji kolej. wypadek wskutek zderzenia się 2 pociągów a to osobowego, zdążającego z Woronienki do Stanisławowa i towarowego, stojącego na stacji w Tatarowie. Przyczyną katastrofy było mylne nastawienie zwrotnicy. Wskutek zderzenia 20 osób doznało kontuzji. Szkody są nieznaczne. Przerwy w ruchu nie było. Pociąg osobowy przybył do Stanisławowa z 3-godzinnem opóźnieniem.

Kpt. Karpiński wylądował w Bułgarji.

Dziś dalszy etap lotu.

Sliwen. (Bulgarja.) (PAT.) Wylądował tu o godzinie 16.50 po 11 godzinach lotu lotnik polski Karpiński przebywszy 1400 klm. Lotnik napotkał po drodze na silny wiatr i mgłę. Dzisiejszej nocy miał nastąpić start do dalszego lotu.

Ekscesy antyżydowskie w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT.) „Der Morgen" donosi, że wczoraj popołudniu w drugiej dzielnicy miasta narodowi socjaliści usiłowali urządzić pogrom żydów. Napadli oni na kawiarnię Sperla, która z powodu świąt żydowskich zamieniona została na dom modlitwy. Z okrzykami „Jude verrecke" wpadli oni do lokalu gdzie zgromadzonych było 250 modlących się żydów. Napastnicy zniszczyli doszczętnie urządzenie kawiarni i pobili pałkami obecnych. Rabinowi udało się ze swą torą opuścić lokal bocznem wyjściem. Policja aresztowała 30 narodowych socjalistów. Druga część oddziału ruszyła na dom modlitwy żydów ortodoksów. Policji zawczasu udało się przeszkodzić tym ekscesom.

Prześladowanie Kościoła w Meksyku.

Mexyk. (PAT.) Prezydent Rodriguez oświadczył, że wszystkie kościoły katolickie nie będą mogły prowadzić praktyk religijnych, jeżeli trwać będzie nadal sytuacja obecna, a stanowisko Kościoła, ujawnione w ostatniej encyklice papieskiej, nie ulegnie zmianie. Kościoły zamienione będą na szkoły i sklepy i oddane na usługi proletarjatu.

Bunt przeciw rządowi mandżurskiemu.

Moskwa. (PAT.) Z Chabarowska donoszą, że garnizony na stacjach Mandżuli, Hailar, Buhadu i Dżalantua zbuntowały się przeciwko rządowi mandżurskiemu. Zbuntowane oddziały pod dowództwem b. komendanta ochrony odcinka kolei wschodniochińskiej generała Subinwena, maszerują na Cicikar. Komunikacja kolejowa pomiędzy Mandżurją a Charbinem przerwana. W Mandżurji aresztowano celników.

Zderzenie taksówki z pociągiem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Przejazd kolejowy przy ul. Żeromskiego był wczoraj widownią katastrofy, której ofiarą padło 5 osób rannych. O godzinie 9 wieczorem na chwilę przed nadejściem pociągu kolejki Warszawa-Łonianki-Młociny do przejazdu zbliżyła się taksówka, której szofer niezauważył nadjeżdżającego pociągu. Nastąpiło straszliwe zderzenie. Po chwili maszynista zatrzymał pociąg a pasażerowie rzucili się do wydobywania rannych z pod szczątków taksówki. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie, które odwiozło rannych do szpitalu.

Manifestacje Ostmarkvereinu.

Berlin. (PAT.) W Pile odbyło się wczoraj manifestacyjne zebranie niemieckiego Ostmarkvereinu z udziałem Stahlhelmu, związków wojskowych i innych organizacyj. W szeregu przemówień i referatów podkreślono rzekome niebezpieczeństwo, grożące Niemcom od wschodu i nawoływano do prowadzenia aktywnej polityki wschodniej przez Niemcy. Przewodniczący Ostmarkvereinu major Wagner oświadczył między innemi, że niemiecki Ostmarkverein przeciwstawi się wszelkiemi siłami „zamiarom Polski co do zagarnięcia Prus a przez to i Niemiec".

Treść raportu Lyttona w sprawie Mandżurji.

Genewa. (PAT.) Wczoraj w południe ogłoszony został raport komisji Lyttona w sprawie Mandżurji. Raport ogłoszony został równocześnie w Genewie, Tokio i Nankinie. Zawiera on 150 stron druku i omawia stronę historyczną, polityczną i gospodarczą konfliktu chińsko - japońskiego, jego przebieg oraz możliwości ugodowego załatwienia.

W rozdziale pierwszym raport omawia ewolucję Chin w ostatnich kilkudziesięciu latach i wpływ nowej epoki na stanowisko Japonji.

Rozdziały drugi i trzeci poświęcone są Mandżurji i Chinom do dnia 18 września 1931 r. Rozdział czwarty omawia rozwój wypadków od daty 18 września 1931 r. i przytacza obie wersje zdarzeń pamiętnej nocy z 18 na 19-go, przyczem stwierdza, że Chińczycy nie mieli bynajmniej zamiaru atakowania wojsk japońskich, jak również nie podejmowali kroków, któreby zagrażały bezpieczeństwu i całości mienia obywateli japońskich. To też wojskowe operacje japońskie nie mogą być uznane za zarządzenia słusznej obrony.

Rozdział szósty dotyczy państwa Mandżu-Ko. Mówiąc o niem, raport komisji Lyttona określa stale nazwę Mandżu-Ko w cudzysłowie, podobnie czyni to z określeniem państwa Mandżu-Ko. Raport podkreśla że ruch niepodległościowy w państwie mandżurskiem, o którym się nigdy nie słyszało przed wrześniem 1931 r., mógł być zrealizowany tylko w obecności i wojsk japońskich i przy współudziale funkcjonarjuszów japońskiej służby czynnej. Raport wysuwa stąd wniosek, że utworzenie nowego państwa nie może być uważane za wyraz spontanicznego ruchu niepodległościowego.

Rozdział ósmy omawia zasadę „otwartych drzwi“, następny rozdział poświęcony jest źródłom konfliktu i zawiera charakterystyczne spostrzeżenie, że sytuacja w Mandżurji nie posiada analogji nigdzie indziej na świecie.

W swych konkluzjach raport odrzuca: 1) Przywrócenie status quo;

2) odrzuca sposób załatwienia konfliktu, któryby polegał na utrzymaniu obecnego reżimu, gdyż takie załatwienie nie byłoby zgodne z podstawowemi zasadami istniejących zobowiązań międzynarodowych oraz byłoby sprzeczne z interesami Chin;

3) konflikt musi być załatwiony zgodnie z interesami Chin i Japonji;

4) uwzględnione muszą być interesy Sowietów, zgodnie z paktem Kelloga, Ligi Narodów i 9-ciu mocarstw;

5) uznawać interesy Japonji w Mandżurji;

6) autonomja Mandżurji;

7) zabezpieczenie porządku wewnętrznego i zabezpieczenie Mandżurji przy napaści z zewnątrz;

8) zbliżenie gospodarcze między Chinami a Japonją;

9) współpraca międzynarodowa dla rekonstrukcji Chin.

W końcu raport zawiera sugestje w stosunku do Ligi Narodów, aby ta wezwała przedstawicieli Chin i Japonji do przedyskutowania tych problemów w myśl zasad raportu.

Przed dymisją gabinetu w Czechosłowacji.

Praga. (PAT.) Konferencja, jaka odbyła się między wydziałem wykonawczym związku pracowników państwowych a członkami rządu w sprawie projektu ministra skarbu obniżenia poborów pracowników państwowych o 15 procent, nie dała żadnego rezultatu, z powodu odrzucenia jakiegokolwiek porozumienia w tej sprawie przez pracowników państwowych. Wobec tego natrafia na znaczne trudności uzgodnienie tego projektu w łonie rządu, z powodu silnej opozycji w tym względzie stronnictw politycznych, nie chcących przyjąć na siebie uchwalenia tego wysoce niepopularnego kroku. Dalszem następstwem takiej sytuacji jest niemożliwość zwołania parlamentu na sesję jesienną, gdyż rząd nie może mu narazie przedłożyć zrównoważonego preliminarza budżetowego na rok 1933. Coraz częściej ukazują się pogłoski, że w rezultacie zostanie uchwalone kilkumiesięczne prowizorjum budżetowe, gdy inne pogłoski nie wykluczają dymisji obecnego gabinetu koalicyjnego i mianowania gabinetu urzędniczego.

Przyjaźń polsko-szwajcarska.

Wręczenie pamiątkowego wazonu przez min. Zaleskiego.

Bern. (PAT.). Prezydent Federacji szwajcarskiej, Motta, przyjął w pałacu rządowym w otoczeniu ministrów Dinicherta i Stoutza, ministra Zaleskiego, któremu towarzyszył szef gabinetu Szumlakowski, poseł polski w Bernie Modzelewski i radca poselstwa Skowroński. Minister Zaleski wręczył prezydentowi wazon z bronzu wysokości z górą jednego metra na znak wdzięczności Polski za gościnne przyjęcie okazane w swoim czasie przez Szwajcarję emigrantom polskim. Na wazonie tym znajdują się rzeźby wyobrażające przybycie Legionu polskiego do granicy Szwajcarji, grobowiec Kościuszki, sylwetę zamku w Rapperswilu oraz napis w którym Polska wyraża swą wdzięczność Szwajcarji. U góry znajduje się rzeźbiony orzeł polski. Przy okazji wręczenia wazonu minister Zaleski wygłosił przemówienie, na które odpowiedział prezydent Motta. Następnie goście polscy podejmowani byli śniadaniem.

Genewa. (PAT.). Odpowiadając na przemówienie ministra Zaleskiego wygłoszone z okazji doręczenia wazonu z bronzu na znak wdzięczności Polski, prezydent federacji szwajcarskiej Motta, podkreślił, że niema Szwajcara godnego tego imienia, któryby nie odczuwał specjalnych sympatyj dla szlachetnego i rycerskiego Narodu polskiego. Następnie prezydent Motta omówił węzły łączące Szwajcarję i Polskę, przypominając, że na ziemi szwajcarskiej żyli i tworzyli znakomici poeci i artyści polscy jak również dwaj polscy prezydenci ś. p. Gabryjel Narutowicz oraz obecny prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.

Gwałtowne burze we Włoszech.

Rzym. (PAT.). Nadchodzą tu wiadomości z północnych i środkowych Włoch o gwałtownych burzach, trąbach powietrznych i oberwaniach się chmur. W miejscowości Pistoi oberwanie się chmury spowodowało miljonowe straty w mieście i okolicy. Ulewny deszcz padał bez przerwy przez czery godziny zalewając cmentarz, łamiąc drzewa i rujnując ściany domów. Pod Medjolanem trąba powietrzna zerwała około 100 dachów, obaliła kilkaset słupów telegraficznych i telefonicznych i zrujnowała kościół w Cornaredo. Trąba powietrzna rzuciła olbrzymie masy wody na wybrzeże niszcząc domostwa, łodzie rybackie itd. Cały półwysep apeniński znajduje się pod wielkiem ciśnieniem barometrycznem i objęte jest falą dusznego gorąca dającego się we znaki wskutek sirocco, które wieje od kilku dni bez przerwy.

Rocznica urodzin prez. Hindenburga.

Znamienna depesza hitlerowców.

Berlin. (PAT.). Z okazji 85 lecia urodzin prez. Hindenburga prasa poświęca dłuższe artykuły osobie jubilata, który ze wszystkich stron Rzeszy otrzymuje życzenia. Zwraca uwagę depesza frakcji narodowo socjalistycznej w sejmie pruskim następującej treści: „Generałowi feldmarszałkowi z wielkiej wojny najserdeczniejsze życzenia wraz z prośbą: z Adolfem Hitlerem dla silnych Prus i Niemiec“.

Przewódca berlińskiej organizacji narodowo - socjalistycznej Goebbels kończy okolicznościowy artykuł w „Angriffie“ życząc, by Hindenburg stojący u schyłku życia, dla dobra narodu znalazł jeszcze drogę do młodych Niemiec, które przynosząc ofiary krwi otworzyły drogę do nowego państwa.

Berlin. (PAT.). Ludność Berlina brała wczoraj żywy udział w uroczystościach z okazji 85-tej rocznicy urodzin prezydenta Rzeszy Hindenburga. W kościołach rano odbyły się nabożeństwa. Hindenburg osobiście wziął udział w nabożeństwie w kościele garnizonowym, następnie przybrany w mundur feldmarszałka przyjął defiladę kompanji honorowej z pocztem sztandarowym. W ciągu dnia Hindenburg przyjął tylko życzenia od przedstawicieli rządu, wieczór zaś spędził w gronie rodzinnem.

Powrót Premjera Prystora.

Warszawa. (PAT.) Prezes Rady Ministrów Prystor powrócił w sobotę w godzinach południowych z Druskienik do Warszawy.

Przyjęcie u min. Zaleskiego w Genewie.

Genewa. (PAT.) Wczoraj wieczorem minister Zaleski z małżonką wydał w hotelu de Berguet przyjęcie, podczas którego Artur Rubinstein odegrał kilka utworów .Obecni byli szefowie i członkowie delegacyj na Zgromadzeniu Ligi Narodów i konferencję rozbrojeniową oraz liczne osobistości ze świata politycznego, kolonji polskiej i prasy.

Skargi ukraińskie w Genewie.

Genewa. (PAT.) Jak słychać do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła petycja ukraińska w sprawie kooperatyw ukraińskich na Wołyniu. P. Milena Rudnicka rozwijająca na terenie genewskim działalność anti polską przyjęta została wczoraj przez przewodniczącego Rady Ligi de Valerę. Należy przypuszczać, że wizyta p. Rudnickiej pozostaje w związku z nową petycją ukraińską.

„Wschód niemiecki w niebezpieczeństwie“.

Berlin. (PAT.) Związek Niemców zagranicą wydał odezwę, nawołującą do zbierania ofiar pieniężnych dla Niemców zamieszkałych poza granica mi wschodniemi Rzeszy. Związek urządza w dniu 9 października w Berlinie publiczną zbiórkę na ulicach pod hasłem „Wschód niemiecki w niebezpieczeństwie“.

Dar Rządu polskiego dla Szwajcarji.



Fotografja nasza przedstawia piękną wazę, którą p. minister Zaleski wręczył uroczyście rządowi szwajcarskiemu z okazji 100-lecia przekroczenia granicy szwajcarskiej przez niedobitki polskich pułków powstańczych i gościnnego przyjęcia ich przez Szwajcarję. Płaskorzeźby na wazie przedstawiają grobowiec Kościuszki w Solurze oraz scenę przejścia polskich żołnierzy przez granicę helwecką. Waza umieszczona zostanie w przedsionku parlamentu w Bernie.

Rozporządzenie w sprawie umarzania pożyczek na odbudowę.

Warszawa. (PAT.) W Nr. 82 Dz. U. R. P. z dnia 30 września 1932 r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 4 września 1932 roku, wydane w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w sprawie umarzania pożyczek na odbudowę. Rozporządzenie to reguluje sprawę umarzania udzielanych przez Państwo pożyczek na budowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych oraz zmienia niektóre postanowienia art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 maja 1932 r. w sprawie zniesienia urzędu ministra Robót Publicznych. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Kongres paneuropejski.

Genewa. (PAT.) Wczoraj otwarty został w Bazylei pod przewodnictwem Coudenhove-Calerghi kongres paneuropejski przy udziale delegatów 26 państw. Imieniem Polski przemawiał prezes polskiego Związku Paneuropejskiego Aleksander Lednicki, który wygłosił mowę po polsku i po francusku, dodając kilka słów po niemiecku. Przemówienie delegata polskiego było jednem z najlepszych pod względem treści i formy. Mówca podkreślił zręcznie zasługi Herriota, który był pierwotnie honorowym prezesem kongresu i zrzekł się tej godności na skutek listu Coudenhove-Calerghi.

Sesja wielkiej rady faszystowskiej.

Rzym. (PAT.) Sesja wielkiej rady faszystowskiej, która miała obradować nad szczególnie ważnemi zagadnieniami w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej, zakończyła się prawie natychmiast po jej otwarciu przyjęciem rezolucyj, podkreślających znaczenie i wyniki 10-letniego okresu ustroju faszystowskiego. Dalsze obrady wielkiej rady zostały odroczone do 15 listopada. Nagłe zakończenie obrad wielkiej rady faszystowskiej wywołało tu pewne zdziwienie.

Wybory do Rady Ligi Narodów.

Sprawa reelekcji Polski.

Genewa. (PAT.). Omawiając poniedziałkowe wybory do Rady Ligi Narodów „Journal de Genewe“ pisze: Co się tyczy Polski to jej wybór ma miejsce w warunkach specjalnych ponieważ ma się odbyć w dwu terminach. Jeżeli Polska otrzyma 2/3 głosów, które uznają ją za ponownie wybieralną, wybór jej w drugiej fazie będzie oczywiście zapewniony. Jednakże ujawniła się pewna opozycja przeciwko reelekcji Polski, inspirowana u jednych względami politycznemi, u innych wypływająca z powodów zasadniczych, wiele bowiem państw nie jest zwolennikami systemu reelekcji i pragnie zapobiec jego ustaleniu się w permanencji. Motywom tym można przeciwstawić argumenty natury czysto oportunistycznej. Polska ma bardzo dużo poważnych spraw politycznych i w każdym razie będzie musiała bardzo często zasiadać w Radzie, jest więc rzeczą logiczną, aby była jej członkiem. Liga Narodów ma dość trudności w chwili obecnej, aby stwarzać sobie jeszcze inne, sztuczne, zupełnie zbyteczne. Należy więc przewidywać, że względy te będą decydujące i Polska otrzyma większość 2/3 głosów, które są jej potrzebne. Gdyby stało się inaczej i gdyby liczba państw przeciwnych reelekcji osiągnęła 20, Turcja przejęłaby spadek po Polsce. Biorąc jednak pod uwagę, że stosunki między temi państwami były zawsze doskonałe, Turcja w obecnym momencie nie czyni żadnych kroków, które doprowadziłyby w konsekwencji do jej wyboru. To też spodziewają się powszechnie wyboru Polski, której zasługi wobec Ligi zawsze były uznawane. (Ob. dep. na str. 1.)

„Korytarz“ nie daje im spokoju.

Gdańsk. (PAT.) Towarzystwo Rolnicze Rzeszy Niemieckiej w tym roku obrało Gdańsk, jako miejsce swego dorocznego Walnego Zjazdu. Zjazd ten odbędzie się w Gdańsku w dniach od 3 do 5 b. m.

Z tego powodu nacjonalistyczna „Danzinger Allgemeine Ztg.“ drukuje dziś szereg artykułów i oświadczeń rozmaitych przedstawicieli rolnictwa niemieckiego, noszących wybitnie polityczny charakter. Mówi się w nich o niesprawiedliwości wyrządzonej Niemcom przez oderwanie Gdańska od Rzeszy, dalej wspomina o t. zw. „korytarzu“ i znaczeniu Gdańska dla utrzymania niemieckości i kultury niemieckiej na wschodzie Europy. Obszerne wywody pozatem poświęca wspomniane pismo katastrofalnemu położeniu rolnictwa gdańskiego, które będąc zorganizowane i prowadzone na wysokim poziomie rolnictwa niemieckiego, znajduje się jednak w warunkach jeszcze gorszych z tego powodu, iż Gdańsk jest objęty wspólną granicą celną z Polską, gdyż wprowadzać musi wysoko oclone narzędzia rolnicze i inne artykuły niezbędne dla rolnictwa a z drugiej strony narażone jest na konkurencję tańszej produkcji polskiej.

Prezydent Senatu Ziehm nadesłał z Genewy pozdrowienia dla Towarzystwa Rolniczego Rzeszy Niemieckiej. Pozdrowienie to jest jednak zredagowane w wyrazach powściągliwych. Wykorzystane ono zostało dla propagandy politycznej zjazdu.

Gigantyczny lot kpt. Karpińskiego.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj o godzinie 5 rano z portu lotniczego na Okęciu pod Warszawą wystartował kapitan-pilot Stanisław Karpiński w towarzystwie mechanika zakładów Skody Wiktora Rogalskiego. Raid przewiduje trasę Konstantynopol - Aleppo - Bagdad - Herat - Kabul - Kair przez Jerozolimę i z powrotem do Warszawy. Kpt. Karpiński podjął ten wielki lot na płatowcu krajowej konstrukcji „Lublin R. X. A.“, konstrukcji inż. Rudlickiego. Samolot wykonany został przez firmę Plage-Leśkiewicz. Silnik jest również konstrukcji krajowej; pochodzi z zakładów Skody — i posiada moc 220 KM. Kpt. Karpiński podjął lot na 14.000 kilometrów i lotnikom naszym wypadnie przebyć Alpy Transylwańskie, Morze Czarne, Marmara, Śródziemne i Martwe; pustynie: Syryjską i Persko-Afgańską oraz łańcuchy górskie Persji i Afganistanu do wysokości 5.000 m.

Loty szybowców w Warszawie.



Lotnictwo szybowcowe, ta piękna odmiana sportu lotniczego, zyskała sobie gorliwych zwolenników i w Warszawie. — Ilustracja nasza przedstawia szybowiec studentów Politechniki warszawskiej „Wronę“, na którym zajęła miejsce p. Marja Wardasówna, jedna z pionierek sportu szybowcowego wśród kobiet.

Ruch na rzecz bojkotu towarów niemieckich w Holandji wzrasta.

Haga. (PAT.) W sferach ogrodniczych Holandji wzrasta tendencja na rzecz bojkotu towarów niemieckich. Jedna z izb handlowych zwraca się do rządu holenderskiego z usilnem naleganiem, by starał się zapobiec dojściu do skutku w Niemczech nowych zarządzeń kontyngentowych, gdyż skutki mogą być dla handlu holendersko-niemieckiego katastrofalne.

Przemówienie niemieckiego ministra von Brauna, w sposób konkretny potwierdzające wiadomości o zamierzonem kontyngentowaniu, wywołało zarówno w sferach rolniczych holenderskich, jak i w prasie oburzenie. Uważa się, że zapowiadane zarządzenia kontyngentowe w dotkliwy sposób dotkną wywóz holenderski, nie bacząc, iż Holandja jest doskonałym odbiorcą towarów niemieckich.

Misja chińska w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Dziś przybyła tu oświatowa komisja chińska, która w ciągu 3-tygodniowego pobytu w Niemczech zwiedzić ma wszystkie ważniejsze zakłady naukowe i zapoznać się z całokształtem niemieckiego szkolnictwa.

W czasie 8-dniowego pobytu w Berlinie członkowie komisji chińskiej będą gośćmi urzędu spraw zagranicznych Rzeszy.

Echa bankructwa Austr. Zakładu Kred.

Wiedeń. (PAT.) Ogłoszone wczoraj rozporządzenie o sekwestrze majątków osób, które dopuściły do bankructwa Austrjackiego Zakładu Kredytowego wywołało w prasie i opinji publicznej bardzo silne wrażenie.

„Neues Wiener Journal“ stwierdza, że rząd wydając takie rozporządzenie poszedł drogą Hindenburga i Papena, wyłączającą parlament od decydowania w życiu państwa. „Arbeiter Zeitung“, wskazuje, że rozporządzenie to posiada już analogję w dziejach Austrji w postaci słynnego paragrafu 14-tego.

ALFRED LANIEWSKI.

Julius Clarus

dziwny a wielki człowiek XVI. w.

(Dokończenie.)

W r. 1556 zostaje Clarus członkiem medjolańskiego senatu, osiągając w ten sposób w 31-ym roku życia godność, która jest ideałem każdego ówczesnego ambitnego męża. Chociaż urząd ten absorbuje mu cały dzień, kradnie godziny nocnego snu i pracuje intensywnie nad ukończeniem swych „Sentencyj“, które też wkrótce ukazują się w druku.

Najciekawszą z nich jest bezwątpienia „Księga piąta“, zawierająca prawo karne materjalne i procesowe. W tych czasach, gdy jasno i powszech nie świeciły się niezliczone szeregi płonących stosów, z których skazańcy napróżno odwolują się do miłosierdzia i poczucia sprawiedliwości, gdy podziemia więzień są przepełnione jękami rzekomych zbrodniarzy a osoby obłąkane, osoby nerwowej organizacji gniją skute w łańcuchach, — Clarus rzuca hasło nowe: zwalczać samowolę i srogość sędziów, propagować humanitaryzm. „Kto wymyśla nowe tortury, jest raczej rzeźnikiem, aniżeli sędzią“ — woła głosem gromkim i stanowczym. „Kto zawiesza inkwizycję nad kimś, na którym nie ciążą żadne poważne poszlaki, godzien jest, by go psem zwano. Kto przy przesłuchiwaniu zamiast do prawdy, zmierza jedynie do tego, by obrożę ukręcać wokół szyji podejrzanego, odbierając mu możność obrony, ten działa jak szatan“.

Nie należy jednak bynajmniej w takich i innych słowach Clarusa dopatrywać się jakiejś jego słabości lub miękkości. U niego niema owej wzruszającej humanitarności 18-go wieku, ale jest humanitaryzm starożytnego Rzymianina, zwalczającego nadużycia i wykroczenia. Jego walka z szatańską złośliwością, gnieżdżącą się w izbach przesłuchania, w komnatach tortur i na szafocie pozostanie wiekopomną a wielką jego zasługą.

Obcem jest Clarusowi pojęcie, jakoby kara stanowiła cel sam dla siebie. Służy ona do odstraszenia innych od popełniania przestępstw, a służyć ma też ku poprawie przestępcy. Propaguje niby nowoczesny kryminalista różniczkowanie kary. Łagodząco na jej wymiar winien działać zarówno wiek młodzieńczy jak i starczy. Łagodzić karę powinien także wszelki „furor“. Za taki „furor“ uważa i miłość.

Że pod niejednym jeszcze względem tkwił w pojęciach swych czasów, temu się dziwić nie można. Wyrósł wprawdzie ponad nie, ale nadczłowiekiem przecież nie był. Wszak urodził się w XVI-ym wieku. Stąd np. jego stosunek do Żydów analogiczny jest do stosunku innych spółczesnych. Żydowi odmawia prawa asylu. „Niewiara czyni ich niegodnymi tej łaski. Wobec Żydów, najgorszych wrogów chrześcijaństwa, nie potrzebujemy stosować humanitaryzmu“.

Taksamo — potępiając wprawdzie zbytnią srogość tortur — nie wyrzeka się ich w zupełności. Nakazuje je stosować tam, gdzie oskarżony odmawia zeznań, uznaje je także jako karę. Domaga się jednak zarazem wyłączenia z pod tortury osób na wybitniejszych stanowiskach, dzieci niżej lat 14, kobiet ciężarnych i brzemiennych matek. Wogóle zaś przy torturze zaleca ostrożność, „wielu bowiem niewinnych doprowadziła tortura do przyznania a potem na szafot“.

Zdumiewa jego śmiałość w poglądach na wartość „wszechwiedzących“ wówczas biegłych sądowych, w szczególności lekarzy. Zaznacza ze szczególnym naciskiem, że sędzia nie jest wiązany ich opinją i radzi każdemu być wobec niej ile tylko możliwie sceptycznie nastrojonym. „Wielu z nich ulega przekupstwu. Inni faworyzują przestępców gratis i szachrują zwłaszcza wtedy, gdy ranny zmarł pod ich rękami, aby tylko odsunąć od siebie wszelką winę“.

W r. 1565 powołany zostaje Clarus do rady przybocznej Filipa II, króla Hiszpanji. Tysiąc dukatów rocznie wynosi jego pensja, tyleż dostaje każda z jego córek tytułem posagu. Wielka odpowiedzialność i wielki ciężar obowiązków spada na jego barki. Umie widocznie wywiązywać się ze swego zadania, skoro król w roku 1569 przesyła mu własnoręcznie napisane wyrazy swego uznania, i każe mu wypłacić gratyfikację w sumie 1500 dukatów. Nie ma ważniejszej sprawy natury prawnej czy politycznej, by jego zdanie nie zaważyło na szali.

Czemto się zresztą Clarus nie zajmował!

W tymże Escorialu jest po dzień dzisiejszy jego manuskrypt: „Julii Clari de Philosophia naturali et Medicina liber imperfectus“. Dziwne, miejscami co prawda trochę naiwne ale też i miejscami nader mądre i trafne vademecum napisane dla siebie i dla innych, jak pielęgnować swe zdrowie.

Zaś w parę lat po jego śmierci ukazuje się we Florencji jego dziełko: „Ammaestramenti sopra il ben vivere et il ben morire“. Wskazówki jak dobrze żyć i jak dobrze umierać. Jak wstawać ze snu, jak spędzać ranek, co jeść na obiad, co czynić popołudniu, wieczorem, jak spożywać wieczerzę. Jak wreszcie w chwili śmierci uzyskać sobie obecność najlepszego przyjaciela, który ułatwi śmierć beztroską, poważną, spokojną.

Należał do ludzi, którzy nowe i własne budowali drogi. Niezależny od szkół, klik, cech i uniwersytetów. Wiernym był zawsze sobie, swej sile i swym obowiązkom. Na nim ziściła się stara prawda: najmocniejszy jest ten, kto sam stoi.

———————

Szwecja kupiła węgiel angielski wzamian za drzewo.

Oslo. (PAT.) „Tidens Tegu“ donosi, że szwedzkie koleje nabyły w pewnej firmie w Cardiff 41.000 tonn węgla angielskiego w zamian za co firma zobowiązała się zakupić ładunek drzewa szwedzkiego, wartości 750.000 koron.

Równocześnie donoszą z Kopenhagi, że duńskie koleje państwowe zakupiły w Anglji 100.000 tonn węgla, tj. połowę paliwa na cały rok. Zważywszy, że cena wraz z frachtem do portu duńskiego wynosi 18 kor. za tonnę, zamówienie opiewa na ok. 2 miljony koron.

Strzał do gmachu Ligi Narodów.

Genewa. (PAT.) Pewien osobnik strzelił z ulicy do gmachu Ligi Narodów w kierunku sali, w której obradowała 4-ta komisja. Kula nie trafiła nikogo. Sprawcę strzału aresztowano. Zeznał on, iż jest obywatelem narodowości węgierskiej.

Ford zrywa ze swą tradycją.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku: Ford zapowiada obniżenie wynagrodzenia godzinnego do pół dolara. Równa się to zarobkowi w wysokości 4-ch dolarów, dotychczasowa płaca dzienna wynosiła 6 dolarów. W ten sposób Ford przełamał swą 18-letnią tradycję.

Walasiewiczówna na „Pułaskim“ jedzie do Polski.

New York. (PAT.) W dniu wczorajszym, w sobotę, na polski okręt „Pułaski“ wsiadła w New Yorku słynna polska lekkoatletka, Stanisława Walasiewiczówna, najszybsza kobieta świata i triumfatorka ostatnich igrzysk olimpijskich w Los Angelos.

Walasiewiczówna załadowała na okręt własny nowy samochód, otrzymany w darze od miasta Cleveland, w którym wychowała się i mieszkała od dzieciństwa.

Walasiewiczówna przybywa do Polski, aby kształcić się w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego, do którego już została przyjęta.

Z teatrów wiedeńskich.

Wiedeń. (PAT.) Dnia 15 października rozpocznie się w Burgteatrze wiedeńskim zapowiedziany oddawna cykl „Głosy Narodów w dramacie“. Na początek dany będzie dramat Grillparzera „Waśń bratnia w domu Habsburgów“ niegrany w Wiedniu od r. 1875. Jak wiadomo ma być w ramach powyższego cyklu wystawiona także „Nieboska Komedja“ Zygmunta Krasińskiego.

Z początkiem listopada wystawi Burgtheater Lenormand'a „Asie“, na koniec listopada planowane jest wystawienie nowej sztuki Sil Vary pt. „Lata dziewczęce królowej“.

100 ofiar paraliżu dziecięcego.

Budapeszt. (PAT.) Paraliż dziecięcy w Szegedzie pociągnął za sobą 10 ofiar. Ilość zachorzeń przekracza 100. Ponadto w mieście grasuje epidemja tyfusu, na którą zapadły dotychczas 153 osoby.

„Rote Fahne“ znowu zawieszona.

Berlin. (PAT.) Organ komunistyczny „Rote Fahne“, który ukazał się wczoraj po raz pierwszy po 3-tygodniowem zawieszeniu wydawnictwa, został znowu zawieszony na 2 tygodnie. Motywy tego zarządzenia nie zostały dotychczas opublikowane.

Dziennikarze zwiedzają Studzieniec.

Warszawa. (PAT.) W dniu dzisiejszym staraniem dyrektora Departamentu Karnego w M-stwie Sprawiedliwości p. Lenartowicza, odbyła się wycieczka dziennikarzy pism stołecznych do zakładu poprawczo-wychowawczego w Studzieńcu, celem zapoznania społeczeństwa, za pośrednictwem prasy, z rezultatami prac, osiągniętych przez M-stwo Sprawiedliwości w ciągu roku, a zmierzających w kierunku dostosowania zakładu do najnowszych wymagań, stawianych tego rodzaju instytucjom w dzisiejszych czasach.

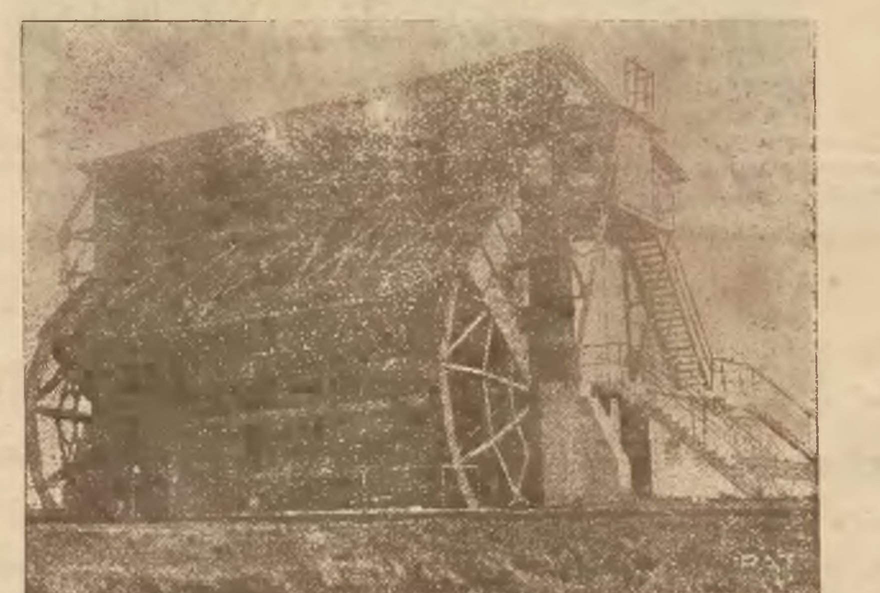
Przedewszystkiem, po przejęciu zakładu przez M-stwo Sprawiedliwości, odrestaurowano kompleks budynków, należących do zakładu. Ideą przewodnią prac remontowych było stworzenie dla wychowanków pomieszczeń jasnych, wygodnych i estetycznych. Pozatem nastąpiła zupełna reorganizacja strony administracyjnej zakładu, która obecnie funkcjonuje normalnie i sprawnie. Po zakończeniu tych prac wstępnych, przystąpiono do organizacji działu wychowawczego. Rok 1931/32 został wykorzystany na prace przygotowawcze do uruchomienia normalnej, 4-klasowej szkoły powszechnej, która jest podstawą dla szkoły zawodowej. Szkoła zawodowa ma dwa działy: ogrodniczo-rolniczy i rzemieślniczy. W pierwszym dziale otworzono z dniem 1 stycznia b. r. kurs przygotowawczy, którego część teoretyczna trwała do wiosny, a praktyczna przez całe lato aż do obecnej chwili. Dział rzemieślniczy rozporządza warsztatami: krawieckim, szewskim, stolarskim i kowalskim. Obecnie organizuje się warsztat ślusarski, oraz przewidywane jest zorganizowanie przy szkole kursów szoferskich i elektromonterskich.

Po zwiedzeniu zakładu dyrektor Lenartowicz oraz kierownik zakładu p. Sokolowski zaznajomili przedstawicieli prasy z metodami wychowawczemi, wprowadzonemi w zakładzie, których głównym celem jest wzbudzenie wśród wychowanków zamiłowania do pracy i przygotowanie do przyszłego samodzielnego życia.

Fala strajków w Niemczech.

Berlin. (PAT.). W Niemczech rozpoczęła się fala strajków ekonomicznych. Powodem ich jest obniżenie płac przez wiele przedsiębiorstw i fabryk na podstawie ostatniego dekretu prezydenta Rzeszy. Strajki przybierają poważne rozmiary. W Hamburgu porzucili pracę wszyscy pracownicy tramwajów, autobusów i kolejek podziemnych w liczbie blisko 10.000 osób. W Berlinie zastrajkowało 1000 pracowników przedsiębiorstw przewozowych co było powodem zatamowania szczególnie ożywionego ruchu przeprowadzkowego w dniu 1 bm. Do strajku w zakładach Kempińskiego zatrudniających około 2.000 pracowników nie doszło jedynie z powodu cofnięcia przez zarząd zakładów zapowiedzianej redukcji czasu pracy. Poza tem donoszą o szeregu nowych drobniejszych strajków na prowincji. Między innemi zastrajkowała część robotników zatrudnionych w drukarni „Frankfurter Ztg.“ tak, że pismo to mogło się dopiero ukazać z opóźnieniem. Minister pracy wyznaczył na poniedziałek konferencję z przedstawicielami przedsiębiorstw i pracowników w sprawie strajku komunikacyjnego w Hamburgu.

Nowa instalacja przeładunkowa w porcie gdyńskim.



Każdy dzień przynosi w porcie gdyńskim nowe rekordy przeładunkowe, które zawdzięczać należy stałemu ulepszaniu instalacyj technicznych i wydatnej pracy pracowników portowych. — Ilustracja nasza przedstawia nową wywrotnicę wagonową firmy „Skarbopol“.

W sprawie zniżki cen wyrobów tytoniowych.

Warszawa. (PAT.) W numerze 82 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września br. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 30 września 1932, zmieniające rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 5 kwietnia 1932 o ustaleniu taryfy na wyroby tytoniowe.

Zgodnie z tem rozporządzeniem szereg wyrobów Polskiego Monopolu Tytoniowego podlega obniżce cen. Tak np. papierosy egipskie odnikotynowane z groszy 10 obniżone zostały na 8.5, egipskie przednie odnikotynowane z 12.5 na 11 groszy, Ergo odnikotynowane z 7.5 na 7 groszy, płaskie z 5.5 na 5 groszy machorka przednia z 14 złotych na 12 zł. za jeden kg. Wreszcie cena tytoniu machorka obniżona została z 12 zł. na 10 zł. za 1 kg. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 października 1932.

Z Dyrekcji P. M. T., do której zwróciliśmy się o wyjaśnienie w sprawie zniżki cen, dowiadujemy się, że przy wyborze gatunków kierowano się przedewszystkiem zasadą obniżenia cen, względnie dania taniego papierosa najbardziej niezamożnym sferom społeczeństwa. W tym celu wprowadzono nowe papierosy pod nazwą „Cienkie“ po 1 i pół grosza za sztukę. Jest to papieros wyrabiany wyłącznie z polskich liści tytoniowych i jest bezustnikowy. Jest to najtańszy dziś papieros w Europie. Dla przykładu wystarczy wskazać, że najtańszy papieros w Niemczech, tak zwany papieros dla bezrobotnych kosztuje około 4 grosze, we Francji 3 grosze i t. d.

Obniżenie ceny „Płaskich“ o pół grosza na sztuce wydaje się pozornie nieznaczną zniżką, zważyć jednak należy, że sprzedano go w ubiegłym roku ponad 700 miljonów sztuk.

Machorka stanowi 65% całego spożycia ilościowego tytoniu, czyli że zniżka ceny przedniej machorki o 14.2% i zwykłej o 16.5%, też stanowi poważną redukcję wpływów.

Ceny innych gatunków nie dały się zniżyć ze względów kalkulacyjnych, przy tem sprzedaż niektórych z nich, jak „Aromatica“ (3 grosze sztuka) stale podnosi się i nie spada (w ubiegłym roku sprzedano około 1.400,000.000 sztuk), co wskazywało by na wzięcie i dostateczną taniość papierosa.

Niezależnie od wprowadzonej zniżki, P. M. T. stale ulepsza gatunki swych wyrobów, co również wymaga dalszego nakładu kosztów.

Dla przykładu wreszcie wskazać należy, że na samej machorce wskutek zniżki, wpływy zmniejszą się o 22 miljony złotych rocznie, biorąc za podstawę ubiegły rok.

Masowe samobójstwo.

Ottawa. (PAT.) Pisma tutejsze donoszą o zamierzonem masowem samobójstwie. Ośmiu bezrobotnych pijanych weteranów Wielkiej Wojny rzuciło się do kanału pod gmachem Parlamentu. Policja wyratowała sześciu. Dwóch utonęło. Uratowani, z którymi policja musiała stoczyć zaciętą walkę, aby ich odwieść od samobójstwa, przyznali, że chcieli się wszyscy utopić.

Blisko 20.000 wypadków samochodowych.

Paryż. (PAT.) Według oficjalnej statystyki za ostatni okres 6-cioletni, ilość nieszczęśliwych wypadków śmiertelnych spowodowanych komunikacją samochodową wynosi we Francji 18.818. Z tego na rok 1926 przypada 2089 wypadków, na rok 1927 — 2284, na 1928 — 2859, na 1929 — 3589, na 1930 — 3936, i na rok 1931 — 4061.

Wiedeń stolicą żebraków.

Szalejący w Wiedniu kryzys i nędza przyczyniły się do nadzwyczajnego wzrostu żebractwa. Policja wiedeńska szacuje ilość żebraków zawodowych łącznie z muzykantami i śpiewakami podwórzowymi na 30.000 osób obojga płci. W roku ubiegłym zatrzymano i odprowadzono na policję około 6.000 żebraków.

Ilu jest grandów hiszpańskich.

Nowa ustawa uchwalona przez Kortezy wywłaszcza z ich posiadłości rolnych grandów hiszpańskich, z wyłączeniem pozostałych rodzin arystokratycznych. Hiszpanja liczy ogółem 300 przedstawicieli arystokracji, noszących tytuł granda. Najdawniejszy tytuł ma ród książąt Medina Sidonia, których obdarzono urzędem granda w r. 1454, po nim następuje książę d'Alba (1472), książę Medina Celli (r. 1479) i książę Hijar (r. 1483). Tytuł granda należał do najwyższych odznaczeń w monarchji hiszpańskiej. Posiadacze tytułu granda korzystali z przywileju uzyskania audjencji u króla w każdej chwili, oraz pozostawania w kapeluszu na głowie w jego obecności.

MORZE — TO DROGA POLSKI W SWIAT!

KRONIKA

Październik
3
Poniedziałek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Ewalda
Gr.-kat. Ewstachja

Wschód słońca g 5 m 58
Zachód „ g 17 m 41

Co grają w teatrach:

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 3 b. m., o godz. 7.30 w.: „Porwanie Sabinek“.

Wtorek, 4 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Porwanie Sabinek“ (przedstawienie sprzedane).

Środa, 5 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Faust“.

Czwartek, 6 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Porwanie Sabinek“.

Piątek, 7 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Porwanie Sabinek“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 3 b. m. przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

Wtorek, 4 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Lekarz bezdomny“ A. Słonimskiego (premjera).

Środa, 5 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Lekarz bezdomny“ (przedst. sprzedane).

Czwartek, 6 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Lekarz bezdomny“.

Piątek, 7 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Lekarz bezdomny“.

Teatr Wielki. Dziś i w dnie następne gra Teatr Wielki cieszącą się wielkiem powodzeniem sztukę braci Schoenthanów p. t. „Porwanie Sabinek“. Krytyka przyjęła z uznaniem sztukę, której wystawa nawiązuje do złotych czasów w stylu naturalistycznego w XIX wieku, przechodzącego gdzieniegdzie w groteskę. Farsa ta grana jest znakomicie; niezapomniane typy tworzą pp. Siemaszkowa, Dziewońska, Jakubińska, Martini, Ratschka, Strzelecki, Stępowski, Jaśkiewicz i Szczepański.

Otwarcie sezonu w Teatrze Rozmaitości. Jutro, we wtorek, uroczyste otwarcie sezonu 1932/33 w Teatrze Rozmaitości znakomitą komedją A. Słonimskiego p. t. „Lekarz bezdomny“. Autor „Murzyna Warszawskiego“ nadał tej komedji znamiona ciętej satyry na stosunki współczesne. Dowcipny djalog, komiczne sytuacje i ciekawy problem sztuki wróżą jej rekordowe powodzenie. Reżyserja spoczywa w rękach nowozaangażowanego reżysera p. R. Wasilewskiego. Udział biorą: pp. Wierzejska, Bonacka, Strachocki, Krasnowiecki, Krzemieński, Berski, Kordowski i Michułowicz.

Co wyświetlają w kinach:

APOLLO: „Księżna Łowicka“ oraz „Lot por. Żwirki“.
ATLANTIC: „Sierżant X“
CHIMERA: „X 27“.
COLOSSEUM: Film „Eskadra orłów“ Rewja „100 proc. śmiechu“
KOPERNIK: „Zemsta Nietoperza“.
MARYSIEŃKA: „Jej flirt“ oraz „Romans króla Ringu“.
OAZA: „Rozstrzygająca noc“.
PALACE: „Król — to ja!“.
PAN: „Romans“.
PASAŻ: „Postrach gór Ken Maynard“.
PROMIEŃ: „Na Zachodzie bez zmian“.
SŁOŃCE: nieczynne.
ŚWIT: „Scotland Yard“.
STYLOWY: „Książę Dracula“

Kasyno i Koło Lit. - Art. we Lwowie. W czwartek, dnia 6 października 1932 o godz. 19.30 inż. Janusz Witwicki wygłosi wykład p. t. „Lwów, zapomniane miasto“. Wykład będzie ilustrowany licznemi przeźroczami. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Lit. - Art.

Wojewoda tarnopolski Moszyński objął urzędowanie. Wojewoda tarnopolski p. Moszyński po ukończeniu urlopu wypoczynkowego objął urzędowanie.

Krótkie spięcie przyczyną pożaru.

Wskutek krótkiego spięcia powstał w nocy z soboty na niedzielę pożar w składzie farb Ernesta Brücka przy ul. Leona Sapiehy l. 57. Straż pożarna ogień zlokalizowała.

Taksówka w ogniu.

Wczoraj wieczorem taksówka, jadąca przez ul. Lenartowicza, stanęła nagle w płomieniach. Szofer taksówki, Józef Olejnik, w ostatniej chwili zdołał z płonącego auta wyskoczyć i temu tylko zawdzięcza, że nie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Jak się okazało, auto stanęło w płomieniach wskutek eksplozji gaźnika. Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna, która ogień ugasiła. Właściciel poniósł szkodę w kwocie 500 zł.

Tydzień Strzelecki.

Wczoraj o godz. 12-tej w południe na Strzelnicy Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie, nastąpiła inauguracja Tygodnia Strzeleckiego przez oddanie symbolicznych 10 strzałów do Tarczy Obrony Narodowej przez przedstawicieli wyższych Władz wojskowych i cywilnych naszego miasta.

Na strzelnicy zebrali się p. Wojewoda Rożniecki, gen. Popowicz, wicewojewoda Dychdalewicz, prezes Zarządu Głównego Strzelca mec. Paschalski, przedstawiciele wszystkich Urzędów, starszyzna strzelecka z prezesem Okręgu Nr. VI. Zw. Strzel. drem Piaseckim Adamem, komendantem Okręgu mjrem Stachelskim i wiceprezesem drem Weryńskim na czele. Oddanie strzałów poprzedziło przemówienie prezesa Okręgu Z. S. dra Piaseckiego o znaczeniu Strzelca dla Obrony narodowej.

Pierwsze strzały do tarczy oddał p. wojewoda Rożniecki, następnie gen. Popowicz i inni dygnitarze. Imieniem Zarządu Głównego i Okręgu Z. S. strzelał prez. dr. Piasecki, im. komendy Gł. i Okręgu, komendant mjr. Stachelski.

Podczas strzelania, w którym wzięła udział masa uczestników, przygrywała orkiestra Korpusu Kadetów. Popołudniu o godz. 17-tej z pod Głównej Warty na pl. Św. Ducha wyruszyły orkiestry wojskowe i cywilne na miasto oznajmiając muzyką rozpoczęcie Tygodnia Strzeleckiego.

W dalszym ciągu programu niedzielnego, jako pierwszego dnia Tygodnia Strzeleckiego odbyła się wieczorem Uroczysta Akademja w sali ratuszowej.

Akademja zgromadziła licznych słuchaczów. Byli tu przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, reprezentanci licznych instytucyj społecznych, prasy itd., pozatem — wszyscy szczerzy zwolennicy i zwolenniczki Związku Strzeleckiego.

Połączone orkiestry 26 i 40 p. p. odegrały Poloneza, poczem Akademję zagaił prezes Tw. Przyjaciół Związku Strzeleckiego p. Przybysławski.

Clou programu stanowiło przemówienie p. Franciszka Paschalskiego, posła na Sejm, prezesa głównego zarządu Związku Strzeleckiego i jak wiadomo, jednego z najświetniejszych mówców polskich. To, co w ciągu godziny przeszło usłyszeliśmy od niego szym razem, było pełnym prostoty i wdzięku — ujęciem politycznej i narodowej roli „Strzelca“, jako wspaniałego dorobku dotychczasowej teraźniejszości odrodzonej Polski i zarazem jako ostoi jej przyszłości. Słusznie wyraził się poseł Paschalski, iż tworząc i rozbudowując Związek Strzelecki dźwigamy świątynię, wznoszącą się wzwyż ku niebu. Jest w niej bowiem istotnie miejsce na wszystkie nasze Ideały. Rozwój „Strzelca“ we Lwowie związał mówca z wielkiemi tradycjami tego miasta i jego duchem bohaterskim od wieków. Słowa Prezesa Związku Strzeleckiego wdarły się do dusz i do myśli wszystkich — to też, gdy skończył, długo nie milkły oklaski szczerego entuzjazmu.

Z kolei nastąpiły produkcje Chórów Korpusu Kadetów Nr. 1. i Echo-Macierz, deklamacja p. Orskiego „Modlitwa Strzelca“ i produkcje muzyczne.

Przebieg Akademji transmitowano przez radjo.

Miejsce groźnego trzęsienia ziemi w Grecji.



Oto widok miasta Saloniki, które bardzo ucierpiało podczas ostatniego trzęsienia ziemi.

Sąsiedzkie porachunki.

Na VII komisarjacie P. P. zgłosił się wczoraj Binschtek Jakób, zam. ul. Okrężna 21 w Bogdanówce i doniósł, że sąsiad jego Terlecki Andrzej, zam. w tym samym domu, czując do niego złość, oblał jakimś płynem chemicznym jego bieliznę wiszącą na strychu, wskutek czego Binschtek poniósł szkodę w wysokości 1000 zł. W sprawie tej policja podjęła dochodzenia.

Kradzież biżuterji.

Strasler Hana, zam. ul. Korzeniowskiego 2, doniosła do komisarjatu III P. P., że nieznani sprawcy po otwarciu drzwi wytrychem lub dobranym kluczem, dostali się do jej mieszkania. Łupem włamywaczy stała się biżuterja, wartości 3000 zł.

Walka nożowców.

Ulica Bema u wylotu ul. Gródeckiej była wczoraj o godz. 11 w nocy widownią krwawej rozprawy nożowej, której ofiarą padły 3 osoby. O wspomnianej porze z znajdującej się na tej ulicy restauracji wyszły dwa większe towarzystwa, między któremi jeszcze w restauracji doszło do bijatyki. Gdy „goście“ ci znaleźli się na ulicy, rozpoczęła się znów awantura. Ostatecznie ciężko ranni zostali nożami Teodor Żuków, cieśla (Weteranów 7), Piotr Szurek, murarz i Leopold Frank, maszynista. Wszystkich trzech odstawiono taksówką na Pogotowie ratunkowe, gdzie udzielono im pierwszej pomocy. W sprawie tej podjęła dochodzenia policja.

Wiadomości z kraju.

KROSNO. **Pomnik ku czci poległych.** Dzięki zabiegom oddziału Związku Strzeleckiego w Kobylanach, oraz właściciela ziemskiego inż. Wita Sulimirskiego wybudowano w Kobylanach pomnik poległych w walkach o niepodległość Polski. Odsłonięcie pomnika odbędzie się dnia 9 b. m.

KROSNO. **Kurs gospodarstwa.** Podobnie jak w latach ubiegłych, organizuje T. W. P. w Krośnie 5-tygodniowy kurs gospodarstwa kobiecego dla dziewcząt przy Szkole rolniczej żeńskiej w Korczynie. Kursy te stale cieszą się dużą frekwencją uczestniczek.

KROSNO. **Tydzień Strzelecki.** Odbyło się tu posiedzenie powiatowego zarządu Związku Strzeleckiego, na którem ustalono program uroczystości na „Tydzień Propagandy Związku Strzeleckiego“. Dnia 2. b. m. po Mszy św. odbędzie się uroczystość 10ciu strzałów. W ciągu Tygodnia urządzane będą pogadanki i odczyty w powiecie, zaś w dniu 8. b. m. uroczysta akademja w Krośnie.

KOŁOMYJA. **Poświęcenie Domu ludowego.** W Św. Stanisławie odbyło się poświęcenie Domu Ludowego, drugiego z serji domów, budowanych z funduszu „Odpowiedź Treviranusowi“, z incjatywy starosty kołomyjskiego Dr. J. Nowaka. Poświęcenia dokonał i kazanie wygłosił ks. kanonik Karczewski. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz i organizacyj społecznych, Two Muz. im. Moniuszki, banderja konna wieśniaków i liczne rzesze ludności z okolicznych wsi.

KOŁOMYJA. **Komitet Szopenowski.** — Z inicjatywy T-wa Muzycznego w Kołomyji, utworzył się powiatowy komitet Szopenowski. Dnia 16. b. m. odbędzie się koncert szopenowski z udziałem T-wa Muzycznego im. Moniuszki, pianistki p. J. Szpalowej i orkiestry 49. p. p.

BORYSŁAW. **Umysłowo chora** staruszka Debora Fastlich, lat 78, w przystępie szału oblała swe łóżko naftą i podpaliła. Przybyli na pomoc sąsiedzi uratowali staruszkę od niechybnej śmierci w płomieniach. Mimo to uległa ona ciężkim poparzeniom. W stanie bardzo groźnym odwieziono Fastlichową do szpitala.

Inauguracja roku akademickiego na Politechnice.

Dziś przedpołudniem święciła Politechnika lwowska inaugurację roku akademickiego. Po nabożeństwie, celebrowanem w kościele św. Marji Magdaleny przez ks. bisk. Lisowskiego, zgromadzili się przedstawiciele władz, senat uczelni i młodzież technicka w auli Politechniki. Obecni byli: wojew. Rożniecki i dow. O. K. VI gen. Popowicz, naczelnicy urzędów, reprezentanci miasta, instytucyj kulturalnych i gospodarczych i in. Prorektor prof. Sokolnicki przedstawił sprawozdanie z działalności uczelni w roku ubiegłym i oddał rządy w ręce rektora prof. Zipsera, który wygłosił piękne przemówienie na temat zadań technika polskiego.

Wykład prof. Kuczyńskiego p. t. „Rozwój technologji chemicznej“ i śpiew Chóru Technickiego uświetniły uroczystość.

Wysokość braków w kancelarji rejenta Mayera.

Sędzia śledczy dla spraw wyjątkowego znaczenia sędzia apelacyjny Januszewski, ogłosił jak wiadomo apel do poszkodowanych z powodu nadużyć w kancelarji rejenta Mayera, by zgłaszali swe pretensje. Agencja „Wschód“ dowiaduje się, że braki i nadużycia w kancelarji rej. Mayera składają się z braków w depozytach, oraz z nieodprowadzonego podatku komunalnego do kas magistratu lwowskiego. Przy rewizji 19 lipca br. brakowało depozytów na sumę około 77 tysięcy zł., suma ta jednak później wzrosła. Depozytów w wielu wypadkach nie wciągano do ksiąg kancelarji rej. Mayera i dlatego obecnie okazuje się konieczność publicznego wezwania poszkodowanych, by zgłaszali swe pretensje.

Co do podatku komunalnego, to brak jego wynosi około 96.000 zł.

Pociągi turystyczne niespodzianką.

W Anglji i Francji przyjęły się w sezonie bieżącym pociągi na wycieczki do nieznanego celu. Udający się takim pociągiem na całodzienną wycieczkę nabywają w kasie bilety, na których oznaczona jest tylko godzina odejścia i powrotu pociągu, niema natomiast nazwy stacji, do której pociąg zdąża. Ogromnem powodzeniem cieszą się te pociągi w Niemczech, gdzie ustalono niskie ceny, tak, iż całodzienna wycieczka kosztuje zależnie od klasy do 10 marek. Koszt jazdy drugą klasą np. na dystans 150 km. łącznie z objazdem w autobusie miejscowości godnych widzenia, wynosi 9 marek. Wycieczki z niespodzianką, jak je nazwano, stały się ogromnie popularne na Zachodzie. Uczestnicy wycieczki nie wiedzą, wsiadając do pociągu, dokąd jadą, gdzie będzie kres i cel ich podróży.

Prawa i obowiązki lekarza.

Dziennik Ustaw R. P. z dnia 30 września 1932 r. Nr. 81 podaje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 września 1932 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej. Na wstępie rozporządzenie podaje, iż przez praktykę lekarską rozumie się wykonywanie czynności, polegających na rozpoznawaniu chorób, leczeniu chorych oraz na wydawaniu orzeczeń lekarskich. Nadzór nad wykonaniem praktyki lekarskiej należy do ministra Opieki Społecznej; w wykonywaniu tego nadzoru minister opieki społecznej korzysta w granicach przepisanych niniejszem rozporządzeniem ze współdziałania Izb lekarskich. Nadzór nad wykonywaniem praktyki lekarskiej przez lekarzy wojskowych w zakresie ich czynności należy do ministra spraw wojskowych. Prawo stałego wykonywania praktyki lekarskiej mają osoby, które są obywatelami Państwa Polskiego, posiadają dyplom, wydany lub uznany przez jeden z wydziałów lekarskich uniwersytetów w Państwie Polskiem, odbyły jednoroczną praktykę szpitalną po uzyskaniu dyplomu lekarskiego i są zapisane na listę członków Izb lekarskich. Równoznaczne z dyplomami lekarskiemi, wydanemi lub uznanemi przez uniwersytety polskie są: dyplom doktora wszechnauk lekarskich, wydany lub uznany przez uniwersytety b. cesarstwa austro-węgierskiego przed dniem 1 listopada 1918 r.; dyplom, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej (aprobata) na terytorjum Rzeszy niemieckiej wydany przed dniem 27 grudnia 1918 r.; dyplom doktora medycyny lub lekarza, wydany, lub uznany przez uniwersytety b. cesarstwa rosyjskiego przed dniem 27 listopada 1918 r.; dyplom zagraniczny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej na zasadzie zezwolenia udzielonego przez tymczasową Radę Stanu Królestwa Polskiego.

Przed przystąpieniem do wykonywania praktyki lekarskiej lekarz obowiązany jest zarejestrować się u wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, składając dowody swych uprawnień.

Prawo używania tytułu „lekarz" przysługuje wyłącznie osobom, posiadającym prawo wykonywania praktyki lekarskiej na zasadzie postanowień niniejszego rozporządzenia. Ponadto osobom, które uzyskały dyplom lekarski przed dniem 30 czerwca 1930 r., przysługuje prawo używania tytułu doktora wszechnauk lekarskich. W dalszym ciągu rozporządzenie reguluje sprawę zabiegów operacyjnych, przewiduje wypadki, powodujące utratę praktyki lekarskiej przez lekarza, reguluje sprawę zachowania w tajemnicy wszystkiego, o czem lekarz powziął wiadomość podczas i wskutek wykonywania swego zawodu, przewiduje możność powołania do publicznej cywilnej służby zdrowia w wyjątkowych wypadkach lekarzy, którzy nie przekroczyli w dniu powołania 35 roku życia, reguluje sprawę pobierania należności za leczenie oraz sprawę wydawania świadectwa stanu zdrowia oraz śmierci, które lekarz może wydawać tylko na podstawie uprzedniego badania, dokonanego osobiście.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie 15 października r. b.

Meeting lotniczy.

Lwów. (PAT.). Staraniem lwowskiego Aeroklubu i przy pomocy Małopolskiego Klubu Automobilowego oraz wojewódzkich oddziałów LOPP. odbył się wczoraj we Lwowie pierwszy meeting lotniczy. Program obejmował ogólnopolski zlot gwiaździsty, lot szybowca holowanego przez samolot, wyścig samolotów turystycznych na okrężnej trasie oraz popisy akrobacyjne solowe i zespołowe. Impreza udała się bardzo dobrze. Odbyła się ona przy wspaniałej pogodzie w obliczu około 20.000 widzów, którzy zajęli miejsca przygotowane zarówno na lotnisku w Sknilowie, oraz obsadzili gęsto okoliczne pola.

Meeting otwarty został pokazowym lotem kpt. Giedgowda na samolocie, który uczestniczył w zawodach berlińskich. Drugi punkt programu stanowił lot szybowca inż. Grzeszczuka SG. 28 holowanego przez Kazimierczuka z Aeroklubu warszawskiego na samolocie Ł. 2. Inż. Grzeszczuk oderwał się na wysokości około 700 mtr. i utrzymał się w powietrzu 31 min.

Huczny poklask zebrał por. Łukasiewicz 6 p. lot. za brawurowe popisy akrobacyjne na samolocie myśliwskim „Avia".

Wyścig samolotów turystycznych odbył się na trasie okrężnej na 85 klm. 6 okrążeń. Wyścig odbył się z wyrównaniem. Pierwszy przybył na metę Chorzewski (Lwowsk. Aeroklub) na RWD. 4 w czasie 29 min. 40 sek. (172 kmg), 2) Cesarczyk (Aeroklub Krak.) na RDW 4 w czasie 30.01.6 109 kmg.), 3) Chałupnik (Aeroklub Krak.) PZL. 5 w czasie 34.46.6 (138 kgm.), 4) kpt. Giedgowd (Aerokl. Warsz.) PZL. 19 w czasie 27.26.5 (186 kmg.), 5) Dygas Aerokl. Gdańsk.), PZL. 5 w czasie 36.50 (138.5 kmg.), 6) Tyrała (Aerokl. Krak.) Sido I w czasie 38.06.2 (133.8 kmg.), 7) Iwański (Aerokl. Warsz.) PZL 5 w czasie 40.14.1 (126.8 kmg.).

Zakończenie programu stanowiły zespołowe i indywidualne popisy akrobacyjne fenomenalnej trójki 2 p. lotn. z Krakowa złożonej z por. Medweckiego, ppor. Kosińskiego i kpr. Macka na samolotach myśliwskich „Avia". Kapitan Bajan nie mógł przybyć z powodu choroby.

Najlepszy czas w jednem okrążeniu w wyścigu sam. tur. (ok. 7 klm) osiągnął kpt. Giedgowd 4.36.7 (191.3 kmg.). Kpt. Giedgowd posiadając najsilniejszą maszynę, wystartował na końcu około 10 min. po starcie pierwszego samolotu.

Zjazd aprowizacji komunalnej we Lwowie.

W dniach 1 i 2 października obradował we Lwowie przy udziale 33 delegatów, reprezentujących 20 miast Zjazd aprowizacji komunalnej. Zjazd otworzył prezydent miasta Drojanowski, który wskazał na pionierską rolę miasta Lwowa w zakresie aprowizacji miejskiej. Wicepr. m. Warszawy Szpotański, przewodniczący Zjazdu omówił rolę interwencyjną czynnika komunalnego w obrocie artykułami pierwszej potrzeby, zaznaczając, iż sprawy aprowizacji komunalnej wymagają ustawicznej rewizji w miarę zmieniających się stosunków gospodarczych oraz często regjonalnego traktowania.

Wygloszono szereg specjalnych referatów: prof. dr. Biegeleisen, członek Rady Spożywców przy Min. Spraw Wewn., omówił zadania i środki aprowizacji komunalnej; dr. Ruebenbauer zobrazował 50-letnią działalność M. Zakładu badania środków żywnościowych we Lwowie; dr. Trawiński wygłosił referat n. t.: Opieka miast nad higjeną mięsa; p. Billip r. Min. Spraw Wewn. n. t. zadań samorządu miejskiego w zakresie obrotu bydłem i mięsem; inż. Kamiński, kier. techn. piekarni m. Warszawy, n. t. zaopatrywania ludności w chleb; inż. Wachlowski, dyr. kopalń jaworznieckich o węglu Małopolski; p. Świertniewicz, radca Mgtu krakowskiego n. t. działalności samorządu m. w zakresie zaopatrywania ludności w opał; prof. dr. Niemczycki ze Lwowa i docent dr. Lejko z Warszawy oraz dr. Klein, dyr. administr. gosp. rol. m. Warszawy na temat aprowizacji mlecznej i hygjeny. — Każdy z referentów przedstawił odpowiednie rezolucje, które Zjazd po dyskusji przyjął.

Największe bibljoteki świata.

Według wykazów sowieckich, bibljoteka publiczna w Piotrogrodzie ma być największa na świecie, gdyż ma obejmować 4,832.948 książek i 3,331.000 broszur. Ponieważ jednak danym sowieckim trudno dowierzać, za największą rzeczywiście bibljotekę na kuli ziemskiej należy uważać Bibljotekę narodową (Biblioteque Nationale) w Paryżu, liczącą faktycznie 4 miljony książek i 3 miljony wydawnictw perjodycznych.

Bibljoteka Muzeum brytyjskiego obejmuje 3,200.000 tomów (książek, atlasów, czasopism i wydawnictw muzycznych), 53.650 rękopisów, 85.000 dokumentów, 18.000 pieczęci, 2.850 zwojów papirusowych, 120.000 książek orjentalnych i 16.400 rekopisów orjentalnych.

Pruska Bibljoteka państwowa (Preussische Staatsbibliothek) w Berlinie liczy 2,287.820 książek, bawarska w Monachjum 1,670.000; bibljoteka uniwersytecka w Strasburgu 1,300.000, Bibljoteka narodowa (Nationalbibliothek) w Wiedniu — 1,250.000; Bibljoteka bodleyańska (Bodleyan Library) w Oksfordzie — 1,250.000 i bibljoteka uniwersytetu w Cambridge 1,250.000.

Odmłodzenie należy rozpoczynać od nosa.

Nos jest centralą organizmu. — Ciekawe tezy wiedeńskiego uczonego. — Wraz z czerwonością nosa znikają wszelkie choroby.

Już przed wielu dziesiątkami lat rozegrał się w Wiedniu między uczonymi wielki spór, obracający się wokół kwestji... nosa. Słynny lekarz i biolog, profesor Fliess, wystąpił wówczas z sensacyjną tezą: nos nie jest bynajmniej tylko jakimś, czasem zdobiącym, a czasem szpecącym odskokiem twarzy, nie tylko jest filtrem i kaloryferem wdychiwanego powietrza, ale jest czemś o wiele poważniejszem. Jest środkowym punktem wszystkich nerwów i dróg życiowych, promieniującym na całe ciało. Jest niejako centralą, z której można oddziaływać w przedziwny sposób najodleglejsze nawet lokalnie od nosa funkcje organizmu.

Na udowodnienie tej swej tezy zaprodukował prof. Fliess szereg klinicznych wypadków. Dręcząca migrena, szalone bole głowy, które nie ustępowały mimo używania rozmaitych leków, znikały raz na zawsze z chwilą, kiedy poddano odpowiedniemu zabiegowi pewien punkt w nosie. Przeróżne inne dolegliwości, w najdalej choćby od nosa położonych miejscach ciała ludzkiego, ustępowały przy stosownem leczeniu nosa. Wyniki zabiegów Fliessa były w wielu wypadkach tak frapujące, że poczęto je składać na karb suggestji.

Suggestja stała się i w późniejszych latach stereotypowem zarzutem, ilekroć i inni lekarze odkrywali w nosie punkt wyjścia dla leczenia wielu chorób. W ostatnich czasach wywołał gwałtowną polemikę hiszpański „cudowny" lekarz Anzuero, który, podobnie jak Fliess, starał się wykazać, że wszystkie cierpienia pochodzą z nosa. Jak to zwykle w takich wypadkach bywa, jedni entuzjazmowali się metodami Anzuera, drudzy odnosili się do nich z kpinami. Że jednak w poglądach Fliessa i Anzuery tkwi dużo prawdy i że leczenia różnych chorób drogą nosa nie można w czambuł potępiać, o tem świadczą najnowsze obserwacje wiedeńskiego lekarza dra Halii, który niezależnie od swych poprzedników w drodze empirycznej natknął na lecznicze skutki, osiągalne za pośrednictwem odpowiedniego traktowania nosa.

W czasopiśmie „Deutscher Aerzte Zeitung", pisze Dr. Halla o swych ciekawych doświadczeniach. Miał kilku pacjentów, którzy cierpieli na brzydką, rażącą, czerwoność nosa. — Leczył ich za pomocą djatermji (elektrycznego nagrzewania) nosa. Wkrótce wystąpiły refleksy w cierpieniach, które pozornie nie miały z nosem nic wspólnego. Jeden pacjent stracił bole żółciowe, inny chroniczny katar kiszek i t. p. Leczenie zaś zmierzało wyłącznie tylko do usunięcia czerwoności nosa. O żadnej suggestji, wywieranej na pacjentów nie mogło być nawet mowy, gdyż pacjenci sami, samorzutnie ze zdumieniem po pewnym czasie opowiadali lekarzowi o wyleczeniu ich z innych dolegliwości. Wszak nie jest to chyba wszystko jedynie prostym przypadkiem.

Na podstawie tego rodzaju obserwacyj przystąpił Halla do systematycznego stosowania zabiegów w nosie przy zaburzeniach narządów trawienia, pęcherza żółciowego i organów seksualnych. W wielkim odsetku wypadków osiągnął istotnie pozytywne rezultaty. Pozatem niewiadomo, czy również skutkiem zabiegów nosowych, czy też skutkiem usunięcia tych innych cierpień, nastąpiła u poszczególnych pacjentów zdumiewająca zmiana na całej ich istoty. Znikał brak apetytu, uczucie zmęczenia, malujące się na twarzy, wygląd ich stawał się świeży, wprost odmłodzony.

W ten sposób położono podwaliny pod nową metodę odmładzania rozpoczynającego się od nosa. Kobiety ze starczym wyglądem i przedwczesnemi objawami starości, poddane djatermji nosa odzyskują młodość i chęć do życia.

Gd.

Pierwsza papiernia na Litwie.

Na ukończeniu jest budowa pierwszej papierni na Litwie. Koszt budowy wynosi 7 miljonów litów, które dostarczył koncern Kreugera. Fabryka zatrudniać będzie 120 robotników. Jak zapewnia berliński „Industrie & Handel" papiernia ta pokryje całkowicie zapotrzebowanie Litwy na papier zwykły i na lepsze jego gatunki. Uruchomienie papierni nastąpi w listopadzie b. r. W związku z tem należy się spodziewać, że rząd litewski podwyższy stawki celne o papieru.

Fryzura garsonki zanika.

Współpracownik londyńskiego tygodnika „European" postanowił namacalnie stwierdzić słuszność opinji o zanikaniu fryzury a la garconne. — Udał się zatem na dworzec kolejowy Charing Cross i tu zajął stanowisko obserwacyjne. Notował skrupulatnie przez kilka dni ilość dam o krótkiej lub długiej fryzurze. Wynik obliczeń ciekawego reportera potwierdził słuszność opinji o zanikaniu fryzury a la garconne. Okazało się, iż na 300 pań o długich włosach przypada tylko 59 z krótką fryzurą.

Czesi produkują nowe filmy w specjalnem mieście kinowem pod Pragą.

Od czasu, kiedy wprowadzone zostały filmy dźwiękowe, kina czechosłowackie coraz mniej wyświetlają filmów amerykańskich, niemieckich i francuskich. Praca w tym kierunku wykazuje już pewne owoce. Według ankiety pewnego pisma praskiego najdłużej utrzymał się na ekranie wprawdzie film amerykański „Trader Horn", ale jest to wypadek zgoła wyjątkowy. Po „Trader Hornie", największem powodzeniem cieszyły się filmy czeskie, ze znanym również w Polsce komikiem Vlastą Burianem, a następnie film, również znanych komików Voskowca i Wericha „Puder i benzyna", dalej „Dzielny wojak Szwejk", a z poważnych „Trzeci bataljon", przedstawiający walki legjonów czechosłowackich na Syberji.

Z nastaniem nowego sezonu filmowego należy spodziewać się dalszego, potężniejszego rozmachu czechosłowackiej produkcji filmowej. W najbliższym czasie otwarte zostanie nowe ateljer, które mieści się w zakątku wycieczkowym Pragi t. zw. Barrandowie, w pięknej okolicy nad Wełtawą. Czystość powietrza umożliwia doskonalsze filmowanie eksterjerów. W Barrandowie może z czasem powstać prawdziwe miasto filmowe, posiadające wszystkie potrzebne budowle i urządzenia. Wytwórnia jest już niemal zupełnie gotowa i swemi rozmiarami — rzec można — przewyższa wytwórnie niemieckie lub francuskie. Również pod względem komfortu i technicznego wyposażenia ateljer przewyższa wszystkie wytwórnie europejskie. Jest tam również sala projekcyjna, w której wyświetlać się będzie nowe filmy dla dziennikarzy i osób zainteresowanych. Na dachu ateljer mieścić się będą tresory, w których przechowywać się będzie filmy.

Z czechosłowackich filmów, których liczba w ostatnim czasie znacznie wzrasta, największem powodzeniem cieszą się „Kantor Ideal", nakręcony przez reżysera Fricza, przy współpracy znanego reżysera K. Lamacza, który od kilku lat pracuje z Anny Ondrakówną w Berlinie. W filmie tym Anna Ondrakówna (Anny Ondra) i Lamacz odtwarzają główne role. — Film ten przyjęty został przychylnie nietylko przez krytykę, ale i publiczność. Jeszcze większem powodzeniem cieszy się film z życia studentów „Przed maturą", opracowany według scenarjusza filmowego głośnego powieściopisarza czeskiego Władysława Vanczury, który współpracował z reżyserem.

Dzięki tej właśnie współpracy autora z reżyserem udało się wytworzyć dzieło, które słusznie uważane jest przez krytykę i publiczność za najlepsze dzieło dotychczasowej czechosłowackiej produkcji filmowej. Wytwórnia też liczy na to, że film ten cieszyć się będzie nie mniejszem powodzeniem zagranicą, a zwłaszcza w krajach słowiańskich. Wielkiem powodzeniem cieszy się również film czeski z życia towarzyskiego „Prawo do grzechu", wyświetlany również w kinach praskich.

Z kół filmowych dowiadujemy się, że w obecnym sezonie filmowym, wyświetlany ma być w Pradze dźwiękowiec polski „Cham". Jest to świetny pomysł, i byłoby pożądanem, aby to był początek realizacji myśli, rzuconej swego czasu przez prof. uniwersytetu praskiego Marjana Szyjkowskiego, który proponował wymianę filmów pomiędzy Polską i Czechosłowacią. — Wymiana taka przyczyniłaby się rzeczywiście do zbliżenia obu narodów. Publiczność polska zna już takie filmy czeskie jak „Dobrego wojaka Szwejka", „C. k. polny marszałek", „On i jego siostra", które cieszyły się na ekranach polskich wielkiem powodzeniem gdyż język czeski jest dla Polaków zrozumiały.

Wśród nowych książek i czasopism.

Jan Adamus, Państwo litewskie w latach 1386 — 1398. Wilno, 1932, Str. 67.

Autorem tej pracy jest dr. Jan Adamus. starszy asystent przy katedrze prawa polskiego, uczeń profesora Dąbkowskiego. Dr. Adamus zasłużył się nauce wydaniem szeregu oryginalnych rozpraw głównie z historji prawa litewskiego.

Rozprawa powyższa, poświęcona jest wyjaśnieniu sprawy początkowej inkorporacji Litwy do Polski w latach 1386 — 1401 t. j. jednej z najważniejszych kwestyj tego czasu, ponieważ kwestja inkorporacji Litwy do Polski posiada fundamentalne znaczenie dla zrozumienia należytego dziejów polsko litewskich. Autor przechodzi dotychczasowe teorje o inkorporacji (Lewickiego, Prochaski, Jakubowskiego) i stawia własną tezę, iż realizacja inkorporacji nie została w pełni przeprowadzona. Czynnikiem przeciwdziałającym inkorporacji był Zakon Krzyżacki, w którego interesie było podtrzymanie separatyzmu litewskiego, a następnie rozsadzenie unji polsko - litewskiej. Autor nakreślił w sposób mistrzowski dzieje próby inkorporacji Litwy do Polski. ujmując czytelnika dla swych wywodów głębokiemi myślami, a zarazem prostotą stylu. Wyczerpując wszechstronnie literaturę tematu, dr. Adamus śmiało przeciwstawia się tradycyjnym teorjom, stawiając jasno i otwarcie swoje tezy, poparte źródłami i ich logiczną interpretacją. Całość stawia autora w rzędzie wybitnych polskich uczonych obecnej doby. **J. Kessler.**

———

„Kobieta współczesna" — tygodnik. Znów z przyjemnością bierzemy nowy numer tygodnika „Kobieta Współczesna", Nr. 31. Jak zawsze, pełno w nim ciekawych i aktualnych artykułów. Adwokat Grażyna Szmurłowa z kolei omawia w artykule wstępnym p. t. „Nowy Kodeks Karny" sprawy przestępstw przeciwko opiece i nadzorowi. — Kazimiera Muszałówna, po powrocie z Los Angeles drukuje w tyg. „Kobieta Współczesna" swoje niezmiernie ciekawe wrażenia z pobytu w Ameryce. Z tego cyklu drugi z kolei artykuł nosi tytuł „Manhattan" — sto procent amerykanizmu, napisany ze znaną nam już z innych artykułów bystrością i wnikliwością.

Dalej mamy wywiad Ireny Jabłowskiej z autorką pięknej książki „W sercu Sahary" Ludwiką Ciechanowiecką. Artykuł ten jest pięknie ilustrowany. — W dziale literackim dokończenie noweli M. Choromańskiego „Opowiadanie Nieprawdopodobne", oraz dokończenie nowelki Zofji Kossak Szczuckiej „Na obozie". — Ponadto Cz. Wojeńskiej krytyka książki Else Croner: Psychika Młodzieży żeńskiej i M. Cz. książki C. Anet Meyerling. — Dział „Mój Dom" dobrze i praktycznie pomyślany.

Wiadomości sportowe.

DZIESIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO OKRĘGU.

W dniu wczorajszym na boisku Pogoni rozegrany został dziesięciobój o mistrzostwo Okręgu, w którym wzięło udział tylko 2 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Bilan (Czuwaj), przed Lichtblauem (Pogoń).

W trójboju pań o mistrzostwo Okręgu pierwsze miejsce zajęła Skalska (AZS) przed Szmigielską (ATS) i Izą (Lech.).

WSPANIAŁY REKORD SCHNEIDRA W BUDAPESZCIE.

Po skończonym meczu Węgry-Polska poza konkursem rozegrano skok o tyczce, w którym największy sukces uzyskał Schneider, ustanawiając skokiem 3.90 cm. nowy rekord polski; 2) Węgier Zsufka 390 cm.; 3) Węgier Friedrich 370 cm.

MISTRZOSTWO TENISOWE ARMJI

na rok bieżący zdobył por. Przybylski, który pokonał w finale kpt. Krala w stosunku 6:2, 2:6, 7:5, 6:2.

TILDEN POKONANY.

W Wiedniu rozpoczął się turniej zawodowców, w którym Tilden został pokonany przez Najucka 6:4, 5:7, 6:4.

MISTRZ. KONNE POLSKI.

Warszawa. W dniu wczorajszym zakończyły się mistrz. konne Polski, w których tytuł mistrza zdobył por. Ruciński na „Roksanie" 4.5 pkt. karnych przed kpt. Mrowecem 13.5 pkt. karnych.

POLSKA—RUMUNJA 5:0 (4:0).

Bukareszt. Wspaniałe zwycięstwo w obecności 10.000 widzów odniosła reprezentacja Polski w spotkaniu z Rumunją. Polacy w pierwszej połowie, po koncertowej grze napadu — zapewnili sobie zwycięstwo, natomiast po przerwie skuteczna gra obrony, a szczególnie brawurowa obrona bramki przez Albańskiego nie pozwoliła na zdobycie bramki przez Rumunów. Bramki zdobyli: Nawrot (3), Matjas i Urban. Sędzia p. Fabris.

POLSKA—ŁOTWA 2:1 (0:1).

Warszawa. Rozegrane wczoraj spotkanie międzypaństwowe Łotwy z Polską zakończyło się zasłużonem zwycięstwem Polski. Łotysze grali tym razem o wiele lepiej, jednak nie zasłużyli na zwycięstwo. W drużynie Polaków na pierwszy plan wybił się Kossok, natomiast zawiódł kompletnie Lasota, którego zastąpił doskonale Zwierz. Bramki dla Polski uzyskali Kossok i Radojewski, dla Łotwy Taurius. Sędzia p. Istraty.

LIGOWE DRUŻYNY NA PROWINCJI.

Drużyny ligowe, wykorzystując wolny termin, wyjechały na prowincję, nie przynosząc zaszczytu swym barwom. Czarni przegrali z Polonją przemyską 1:2, Pogoń zaś odniosła nikłe zwycięstwo 2:0 nad B-klas. drużyną Ognisko w Jarosławiu.

ZAWODY MIĘDZYMIASTOWE.

Kraków—Poznań 4:0, Łódź—Warszawa 3:1, Wiedeń—Budapeszt 6:0.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

III. E. 3232/31/15. Edykt. Dnia 23 listopada 1932 o godz. 10 rano odbędzie się w sali III. podpisanego Sądu licytacja realności obj. lwh. 2316 dz. I. gm. m. Lwowa składającej się z pb. 5528, z budynkiem dwupiętrowym przy ul. Romanowicza 1. Wartość szacunkowa 321.327 zł. najniższa oferta 160.663 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział III.
Lwów, dnia 17 września 1932. 5523

E. III. 2528/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Zygmunta Brennesla kupca w Tarnopolu odbędzie się dnia 9 listopada 1932 o godz. 12 przedpoł. w biurze Nr. 32 licytacja realności: księga gr. Tarnopol: 17/32 części whl. 303. Oznaczenie realności: pbud. lkat. 858 na której stoi dom mieszkalny. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 3150 zł. Najniższa oferta 1575 zł. Do realności whl 303 należy dom mieszkalny oszacowany na 2600 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.
Tarnopol, dnia 2 czerwca 1932. 5542

E. 151/32. Edykt licytacyjny. Dnia 28 października 1932 godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja 5/8 części realności whl. 381 Wołkowce składającego się z pb. 68 na niej chata, szopa i karmnik, pgr. 121 ogród. Wartość szacunkowa 422 zł. 50 gr. Najniższa oferta 281 zł. 66 gr. Trzy jabłonie, cztery gruszy, jeden dąb, cztery brzosty, jeden orzech włoski oszacowane na 51 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.
Mielnica, dnia 25 sierpnia 1932. 5535

E. 1875/31. Edykt licytacyjny. Dnia 17 października 1932, godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym sala 7 licytacja realności whl. 1528 Mielnica, składająca się z pgr. 880/1 rola. Wartość szacunkowa 700 zł. Najniższa oferta 466 zł. 66 gr. Realność whl. 1512 Mielnica składająca się z pgr. 1877/1 rola. Wartość szacunkowa 600 zł. Najniższa oferta 400 zl. i pgr. 2158/1 i 2159/2 na niej 12 wierzb. Wartość szacunkowa 600 zł. Najniższa oferta 400 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I.
Mielnica, dnia 28 września 1932. 5536

E. 1874/31. Edykt licytacyjny. Dnia 17 października 1932 godz. 9 rano sprzeda się przez publiczną licytację w Sądzie tutejszym sala 7, 9/12 części whl. 2435 Mielnica, składającej się z pgr. 1374/1 rola. Wartość szacunkowa 168 zł. 75 gr. Najniższa oferta 112 zł. 52 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I.
Mielnica, dnia 28 września 1932. 5537

E. 3081/31. Edykt licytacyjny. Dnia 18 października 1932 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności lwh. 250 a), ks. gr. gm. Gromnik. Wartość szacunkowa 13464 zł. Najniższa oferta 8976 zł. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie biuro Nr. 8.

Sąd grodzki, Oddział II.
Tuchów, dnia 8 września 1932. 5532

III. E. 8586/31. Edykt. Dnia 30 listopada 1932 godzina 9 przed południem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 2/II licytacja 1) 14/64 części realności obj. whl. 69 i 2) 14/128 części realności obj.whl. 433 ks. gr. gm. kat. Łopianka składających się z parceli budowlanej wraz z domem i budynkami gospodarczymi i gruntów ornych i kośnych o łącznym obszarze około 938 m. 2. oraz 3) części realności obj. whl. 1622 i 5) 6/12 cz. części realności obj. whl. 1632 i 5) 6/32 cz. realności obj. whl. 1623 i 6) 10/32 części realności obj. whl. 1624 ks. gr. gm. kat. Łopianka składających się z gruntów ornych kośnych i pastwisk o łącznym obszarze około 3202 m. 2. Wartość szacunkowa wszystkich wyżej wymienionych realności wynosi kwotę 932 zł. zaś najniższa oferta kwotę 621 zł. 34 gr. Prawa któreby tę licytację czyniły niedopuszczalną należy zgłosić w podpisanym Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji gdyż inaczej nie mogłyby być dochodzone przez nabywcę w dobrej wierze.

Sąd grodzki, Oddział III.
Dolina, dnia 5 września 1932. 5538

E. 7369/31. Edykt licytacyjny. Dnia 18 listopada 1932 godzina 10 odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 10 licytacja realności lwh. 866 gm. Trzebinia obejmująca parcele gruntowe z zabudowaniami fabrycznemi i urządzeniem mechanicznem F-my Polska Fabryka Farb Chemicznych i Mineralnych Herman Wilhelm własnej. Wartość szacunkowa 141.567 zł. 12 gr. Najniższa oferta 70.783 zł. 56 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.
Chrzanów, 28 września 1932. 5539

E. 2311/31. Na żądanie Zygmunta Mąciwody odbędzie się dnia 20 października 1931 o godzinie 9 rano w Sądzie tutejszym biuro 14 licytacyjna sprzedaż realności lwh. 794 gminy Wieliczka składającej się z budynku oszacowanej na 54.580 zł. Najniższa cena kupna pierwszej realności wynosi 27.290 zł. poniżej której to ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Blższych wiadomości udziela wyżej powołany Sąd.

Sąd grodzki.
Wieliczka, dnia 11 maja 1932. 5541

UPADŁOŚCI.

Sa 96/32/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Marjana Staubera właśc. firmy Ch. Stauber we Lwowie, ul. Halicka 17 wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Ch. Stauber handel konfekcji damskiej we Lwowie. Komisarz ugodowy Czajkowski sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Józef Reiser właśc. handlu suknem we Lwowie, Legjonów 45. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 23, dnia 11 listopada 1932 o godz. 10 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 2 listopada 1932.

Sąd okręgowy.
Lwów, 26 września 1932. 5529

Sa 14/32/113. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 21 marca 1932 między dłużnikami Stanisławem Motylewskim, Adolfem Terichem wpisanych do rejestru handlowego pod firmą „Motylewski i Terich we Lwowie pl. Marjacki 1.

Sąd okręgowy.
Lwów, 2 lipca 1932. 5530

Sa 3/32/29. Zatwierdza się uchwałę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 5 kwietnia 1932 między dłużnikami Jakóbem i Reginą Prager współwłaśc. prot. firmy Prager i Ska we Lwowie a ich wierzycielami.

Sąd okręgowy.
Lwów, 30 maja 1932. 5531

Sa 52/30/25. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużniczki Bliny Goldfischer we Frysztaku ukończone, ugoda sądownie zatwierdzona.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 22 kwietnia 1931. 5540

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 47/32. Onufry Myroniw syn Wasyla z Kościelnik, żołnierz byłej armji austrjackiej, zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Sternberga adw. w Czortkowie do dnia 15 lutego 1933.

Sąd okręgowy
Czortków, dnia 11 sierpnia 1932. 5533

T. 53/32. Ilko Kulba syn Iwana z Budły żołnierz byłej armji austrjackiej, zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Finklera adw. w Czortkowie do dnia 1 marca 1933.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, dnia 11 sierpnia 1932. 5534

15.000 osób poszkodowanych w U. S. A. wskutek upadłości koncernu Kreugera.

Na listę wierzycieli upadłego koncernu Kreugera zapisano w sądzie federalnym w Nowym Jorku przeszło piętnaście tysięcy nazwisk osób zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych. Wśród poszkodowanych znajduje się jeden tylko Polak, niejaki Franciszek Jankowski z miasteczka Na trona w Stanie Pensylvania, który stra cił olbrzymią sumę 334.000 dolarów.

Pragmatyka służbowa dla wszystkich funkcjonarjuszów poczt.

W Ministerstwie poczt i telegrafów przygotowany został projekt jednolitej dla całego Państwa pragmatyki służbowej dla pracowników pocztowo-telegraficznych.

W dniach najbliższych projekt ten przedstawiony zostanie związkom pracowników pocztowych, celem zasięgnięcia ich opinji.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Wtorek, 4 października

LWÓW. (381). Godz. 11.50: Transmisja z Warszawy. Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. — 11.58: **Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Pol. **12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — **1245: D. c. muzyki z płyt gramofonowych.** — 13.55: Trans. z Warszawy. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 14.00 do 16.00: Przerwa. — **1600: „Światła i cienie najbogatszego naszego zdroju“, wygł. mr. Małgorzata Sterbówna.** — 16.15: Trans. z Warszawy. Przemówienie wstępne min. Jędrzejowicza z okazji rozpoczęcia cyklu odczytów. — **16.30: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 16.40: Trans. z Warszawy. — „W promieniach jesiennego słońca“, wygł. prof. Stanisław Sumiński. — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny. — **17.55: Odczytanie programu na dzień następny.** — 18.00: Trans. z Warszawy. Koncert z kawiarni. W przerwie trans. z Warszawy. Wiadomości bieżące. — **18.55: „O męskich urojeniach“, feljeton wygł. p. Konstancja Hojnacka. — 19.10: Rozmaitości. — 19.25: Płyta gramofonowa.** — 19.30: Trans. z Krakowa. „Bluf i nonsens w muzyce dzisiejszej“, wygł. prof. Zdz. Jachimecki. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Koncert. Pieśni polskie w wyk. Anieli Szlemińskiej, akomp. Ludwik Urstein. — 20.30: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Bolesław Ginzburg (wiolonczela) i Ludwik Urstein (akomp.). — 21.15: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe i Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 21.25: Transmisja z Warszawy. D. c. koncertu. — 22.00. Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki Fragment z pow. Pawła Hulka Laskowskiego: „Porucznik Regier“. — 22.15: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 22.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 23.00 do 24.00: **Muzyka lekka z kawiarni Szkockiej we Lwowie, koncertuje zespół pod dyr. Edmunda Schildhorna.**

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 3 października.

DEWIZY: Belgja 123,85; Holandja 358,30; Londyn 30,81—30,82; Nowy Jork 8,92,5; Paryż 34,95,5; Praga 26,39; Szwajcarja 172,02; Berlin 212,25.

AKCJE: Bank Polski 88,50.

PAPIERY WARTOŚCIOWE: 4 proc. poż. dolarowa 48,75; 7 proc. poż. stabiliz. 52,75—53,75.

CLAUDE FARRERE.

Porcelanowa gejsza.

NOWELA.

(Tłumaczenie z francuskiego).

Cicho, bez hałasu otworzyła drzwi garsoniery i wślizgnęła się jak myszka, do pokoju. Pochłonięty był pisaniem tak bardzo, że ani jej spostrzegł, ani nie słyszał.

I nagle poczuł na oczach uścisk dwóch pachnących rączek, a na karku mocny pocałunek. Rzucił pióro, które prysnęło na papier czarnemi plamami i przechylił się w tył.

— To ty, mała wróżko, która umiesz wchodzić przez dziurkę od klucza? — zawołał. — To ty Lu? Słodka i krwiożercza Lu?

Uwolnił się z jej uścisku, objął i długo całował jej usta.

— Słodka moja dziewczyna! Słodka!

Zdjęła kapelusz, rzuciła go na biurko, pobiegła do lustra poprawić sobie włosy. Skok — i już była przy nim na kanapie.

Objęli się mocno. Oparła główkę na jego piersi, czując bicie jego serca.

I siedzieli kilka minut nieruchomo. Ta para zakochanych dzieciaków razem nie miała wiele więcej, niż lat 45.

Kanapa zajmowała całą głębię bibljoteki — dziwacznego pokoju, jakby żywcem przeniesionego ze wschodu.

— Z sufitu zwieszały się meczetowe lampy, pachnące myrrą. Na ścianach śmiały się swym wiecznym śmiechem, maski dalekiej Azji.

Uścisk kochanków rozluźnił się. — Upadli miękko na stos poduszek i przypadkowo ręce ich, ciągle jeszcze złączone, trąciły jakiś przedmiot. Była to mała laleczka japońska, z porcelany i jedwabiu.

— Co to? — zawołała kobietka, gdy palce jej dotknęły małej, zimnej twarzyczki porcelanowej lalki. — Jaka ona śmieszna. Jaki ma komiczny pyszczek!

— To młoda gejsza — wyjaśnił jej z komiczną powagą. Zwiedza ona Francję. Zaprosiłem ją do siebie, gdyż mówiła, że nudzi się w Paryżu. Jej protektorka otrzymała 5 franków i gejsza przywędrowała do mnie. A obecnie panna Mitsuko — (nazywa się ona Mitsuko San) — rozsiada się na mych poduszkach.

— Pyszna jest! — śmiała się wesoło Lu, podrzucając laleczkę wysoko do góry i łapiąc ją w powietrzu.

— Zostaw ją w spokoju — zaprotestował. — Ona nie jest wyuzdaną tancerką z „Moulin Rouge“ ani z „Casino de Paris“. Ją trzeba szanować, wszak to gejsza. Nie skacze ona, lecz tańczy harmonijnie, poważnie. Spójrz na jej piękne, długie ręce, na jej smutne oczy. Jest mądra, bardzo mądra! Nie mogłem zasnąć tej nocy. Zabawiała mnie umiejętnie. Rozmawialiśmy w milczeniu. Ona się uśmiechała, ja paliłem papierosy. A później zaśpiewałem jej trzy pieśni Billitis...

Spoważniała nagle. Uśmiech znikł z jej ust.

— A mnie nigdy nie chciałeś zaśpiewać pieśni Billitis...

— No oczywiście. Jest to wyłącznym przywilejem gejsz. Ciebie się całuje, pieści, kocha... ot tak... a im się śpiewa...

— Puść mnie natychmiast!

Odepchnęła go mocno. Oparła podbródek na zaciśniętej piąstce i spojrzała na niego badawczo.

— Posłuchaj... Czy chcesz mi zrobić przyjemność? Zaśpiewaj i mnie pieśni Billitis.

— Nie!

— Proszę cię, nie mów tak do mnie. Nie bądź zawsze taki stanowczy. Zaśpiewaj mi raz tylko, jeden raz. Jedną piosenkę!

— Nie. Powiedziałem ci już, że to jest przywilejem gejsz.

— Jesteś zły. I nie kochasz mnie wcale. Teraz widzę, że mnie nie kochasz. Pożądasz mni tylko. Jestem dla ciebie ładnem zwierzątkiem, niczem więcej. Ją kochasz, tę szmatkę! Kochasz ją, śpiewasz jej pieśni, podziwiasz ją. — Jesteś zwyrodniałcem i kochasz się w tym gałganku.

Palce szarpnęły dziwną rywalkę. — Frunął pęczek włosów.

— Jesteś głupia! Bardzo głupia! A przedewszystkiem nie niszcz lalki, którą tak bardzo lubię.

Chwycił ją za rękę i usiłował wyrwać biedną gejszę z drapieżnych palców.

— Wstrętny! Brutal! Puść! Boli!

Wypuściła lalkę z ręki. Już chciała ją zmiażdżyć uderzeniem obcasa. Ale zdołał ją odciągnąć na bok, podniósł lalkę z ziemi i uchronił przed zniszczeniem.

— Oddaj mi ją natychmiast!

Skakała przed nim, chwytała go za ramię, niemal nieprzytomna ze złości.

On nie ustępował.

— Nie dam ci gejszy. Jesteś głupia, warjatka.

— Daj, bo będę drapać! — Dygotała ze złości.

— Drap! Ulżyj sobie!

— W tej chwili daj, bo sobie pójdę...

— Idź!

Słowo to, nagłe, niespodziewane, padło wśród nich jak otrzeźwiający prysznic.

Ale żadne nie chciało ustąpić. Złość w jej oczach ustąpiła zwolna miejsca prośbie.

Błagała go wzrokiem, by ustąpił. — Ale on nie chciał.

Wówczas mała kobietka cofnęła się. Była zdecydowana. Poprawiła włosy. Włożyła kapelusz. Narzuciła na ramiona płaszcz i skierowała się ku wyjściu.

— Szalona! Stój! — zawołał.

Stanęła na chwilę i jeszcze raz wskazała oczyma na lalkę, którą trzymał w ręku. Lecz on uparł się w swej męskiej dumie. Pewny był swej słuszności i pragnął pozostać zwycięzcą. On!

— Nie! — wykrzyknął.

A wówczas zaszeleściła suknia. — Otworzyły się drzwi i zamknęły. A w bibljotece, w zniesionym wprost ze wschodu, pozostało w zadumie dwoje istot.

Opuszczony kochanek i mała porcelanowa gejsza, uśmiechająca się ciągle, z ironją i smutkiem.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłaniem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.